

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — —
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 35 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracji Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730.

SESJA SEJMU ZAMKNIĘTA

Wczoraj został wręczony dekret p. Prezydenta Rzplitej

W poniedziałek posłowie opozycji zgłoszą nowy wniosek

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

Wczoraj w godzinach popołudniowych przybył do sejmu jeden z oficerów, przydzielonych do prezydium rady ministrów i złożył sekretarzowi marszałka Daszyńskiego p. Dwernickiemu dekret o zamknięciu sesji nadzwyczajnej sejmu.

Dekret ten brzmi:

„Na podstawie art. 25 konstytucji zamykam z dniem 21 czerwca 1930 r. sesję nadzwyczajną sejmu.

Wilno, 20 czerwca 1930 r.

Prezydent Rzeczypospolitej

(—) I. Mościcki.

Prezes rady ministrów

(—) W. Sławek.

W ten sposób zakończona została pierwsza faza walki o sesję nadzwyczajną. Mówimy pierwsza faza, ponieważ jak się nasz korespondent dowiada, już w poniedziałek posłowie opozycji zgłoszą nowy wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej. W myśl konstytu-

cji prezydent Rzeczypospolitej musi w uwzględnieniu tego wniosku zwołać sesję w przeciągu dwu tygodni. To jednak nie wyklucza, że ją znowu odroczy, a później zamknie. Na razie rozporządzenie p. prezydenta o zamknięciu sesji jest dowodem, że te czynniki sana-

cyjne, które parły do uatych-miastowych wyborów, pozostały w mniejszości. Jeżeli w obecnej sytuacji politycznej można stawiać jakiegokolwiek horoskopy, należy liczyć się z tem, że wybory odbędą się dopiero późną zimą.

NIEBEZPIECZNA GRA

Prowokacje niemieckie na granicy polskiej nie oszukają bezstronnej opinii Europy

Utrudnienia w śledztwie w sprawie morderstwa Kacheli

Trudności w śledztwie

Badania przebiegu zajścia granicznego, naskutek którego został zabity funkcjonariusz polskiej straży granicznej Wincenty Kachela z placówki Kosówka, prowadzone ze strony polskiej przez komisję pod przewodnictwem starosty z Grajewa oraz ze strony niemieckiej pod przewodnictwem landrata z Elku nie doprowadziły do ustalenia szeregu ważnych okoliczności przebiegu zajścia. Lokalne władze niemieckie nie uwzględniły bowiem wniosku strony polskiej o oględzin wszystkich dowodów rzeczowych jak naprz. ubrania zabitego, użytej broni, fotografii miejsca zajścia i t. d. Ponieważ stan faktyczny, ustalony na podstawie dotychczasowych dochodzeń władz polskich jest odmienny, niż przedstawiony przebieg zajścia przez stronę niemiecką, wobec powyższego min. spr. zagranicznych wystosowało w dniu 21 b. m. słowną

notę do poselstwa niemieckiego w Warszawie, zawierającą propozycję niezwłocznego dodatkowego zbadania powyższego zajścia przez paritetową komisję polsko - niemiecką, która by doprowadziła do całkowitego wyjaśnienia przebiegu incydentu.

Jak zamordowano Kachelę

WARSZAWA, 21 VI. (PAT). W sprawie morderstwa polskiego strażnika granicznego s. p. Wincentego Kacheli „Express Poranny“ podaje w depeszy z Grajewa następujące szczegóły.

Władze polskie stwierdziły, że Kachela w dniu swej śmierci wyszedł z domu o godz. 10.45 rano, a został zabity już o godz. 11.30. Odległość od jego mieszkania do wskazanego przez niemieców rzekomego miejsca zbrodni wynosi 4 klm. drogi piaszczystej, której w dzień upalny niepodobna przebyć w ciągu 45 minut. Komisja polskiej wydała władze niemieckie zupełnie nagie zwłoki Kacheli. Ubrania zabitego niemiecy nie chcieli wydać. Z przeprowadzonej sekcji zwłok wynika, że Kachela padł ofiarą skrytobójstwa z zasadzki. Otrzymał on pierwszy strzał śmiertelny w prawy bok, przy-

czem kula przedurawiła wnetrzość. Dalsze dwa strzały już go tylko dołżyły. Druga kula poszła między łopatki, trzecia zaś przechodząc również między łopatkami wyleciała przez głowę.

Bezstronne głosy francuskie

PARYŻ, 21 VI. (PAT). — W dzienniku „L'Ordre“ de Givet pisze, że wobec mnożących się incydentów na granicy polsko - niemieckiej należy uważać je za ustalony przez Niemcy plan taktyczny. Idzie tam o utrzymanie ciągłego stanu zapalnego na wschodnich granicach Rzeszy, aby móc łatwiej dowiedzieć, że sytuacja graniczna nie może być utrzymana. Z początku każdego incydentu Niemcy rozdmuchują sprawę, gdy zaś rozpoczyna się dochodzenie, sprawa traci na swej doniosłości i idzie w zapomnienie. Nie chodzi oczywiście Niemcom o bezpośrednie materialne korzyści, a o sankcje, które mogłyby być podjęte, głównie jednak o sam fakt, a przede wszystkim jego powtarzanie się, wobec spodziewanych jego skutków moralnych. Chodzi przede wszystkim Niemcom o zdyskredytowanie strony przeciwnej w oczach rzą-

dów przed wielkim procesem, który zamierzają wszcząć. Trzeba koniecznie wywołać wrażenie, że Polska choruje na brak organizacji i dozoru ze strony władz. Lecz Niemcy popełniają błąd psychologiczny. Zanim to wszystko wygląda na naciągnięte. W chwili, gdy Niemcy wyzwalają się z pod okupacji, może to łatwo obrócić się przeciwko nim.

BERLIN, 21 VI. Pod tytułem „Paryż podżega Warszawę“ prasa nacjonalistyczna przytacza wywody paryskiej „Liberte“ w związku z zajściem granicznym pod Prostkami“.

Dziennik paryski czyni Hindenburga bezpośrednio odpowiedzialnym za niemiecko - polskie konflikty graniczne. Ob-

serwując ciągle powtarzające się zajścia — pisze dziennik — należy zapytać, co uczyni marszałek Piłsudski, jeżeli konflikty te powtarzać się będą częściej.

Hindenburg wypoczywa rękoma w Prusach Wschodnich, zapytać jednak należy, czy stary żołnierz rzeczywiście poświęca czas wypoczynkowi, czy też korzysta ze sposobności, by w pobliżu granicy polskiej skontrolować pewne wojskowe przygotowania.

W obliczu znanych uczuć Niemców w stosunku do Polski każde przypuszczenie jest uzasadnione. W każdym razie pewne poszlaki wskazują na wsześniejszą, czy późniejszą katastrofę.

Za oszukańcze praktyki

aresztowany został inż. Weisblum

WARSZAWA, 21,6. (PAT) — Jak donosi „Kurjer Poranny“, warszawska policja śledcza aresztowała na lotnisku Mokotowskim inż. Jakóba Weisbluma, dyrektora fabryki wtrówek „Diabolo - Separator“. Inż. Weisblum wybierał się w podróż aeroplanem do Gdańska. Aresztowano go na żądanie poznańskich władz sądowych, które

oskarżają Weisbluma o nadużycia podatkowe i przemyt przez granicę polsko - gdańską wtrówek bez cła. Straty skarbu państwa sięgają kilku milionów złotych.

Oprócz inż. Weisbluma zatrzymano jeszcze 7 osób. W tej chwili jednak nie jest jeszcze wiadomo jaki był faktyczny udział aresztowanych w sprawie inż. Weisbluma.

Dr. med.

GRZEGORZ ROZENBERG

Spec. chor. żołądka, kiszki, wątroby i wewnętrzne

Gdańska 44, tel. 224-44

Powrócił.

LEO LANIA

CHORY KRAJ

Nieustająca wojna domowa trawi słaby organizm wolnego państwa irlandzkiego

Ta krajina, odległa od Londynu zaledwie o osiem godzin, będąca przez wieki angielską prowincją, według języka i wyglądu mieszkańców równie angielska, jak jej miasta, jej krajobraz, jej klimat — ta wyspa wydaje się być oddzielona od Anglii nie wąskim „morzem irlandzkim“, ale oceanem. Inny świat. Trudny do przeniknięcia świat. A im dłużej się bada jego wewnętrzną istotę, tem bardziej zagadkowym się wydaje: zwykle mierniki nie znajdują zastosowania.

„The Irish Free State“ posiada wszystko, co stanowi akcesoria samodzielnego państwa: granice z kontrolą paszportową i celną, własne wojsko, parlament, własne przedstawicielstwa dyplomatyczne zagranicą a na monetach - szylingach i pensach — widnieją, zamiast wizerunku króla angielskiego, artystycznie wykonane portrety wołów, fok, zajęcy i koni. — Trudno powiedzieć, czy jest to propaganda za rolnictwem, czy też przeciwko monarchii...

Wprawdzie w Dublinie rezyduje jeszcze angielski namiestnik, czy generał - gubernator, a posłowie wolnego państwa muszą składać warunkową co prawda przysięgę na wierność królowi angielskiemu. Ale czyż na tej podstawie można twierdzić, że wolne państwo irlandzkie jest tylko fikcją? Czyż pod względem konstytucyjnym nie posiada ono praw dominium, jak Kanada? I czyż Anglia w akcie pokojowym z roku 1921 nie udzieliła Irlandji większych nawet koncesji, niż się sami przywódcy wielkanocnego powstania w Dublinie w roku 1916 spodziewali?

Odpowiedź na to pytanie daje mała biała ulotka, którą w milionach egzemplarzy rozpowszechniają w całym kraju. W tym „katechizmie dla chłopów“ zostaje w formie pytań i odpowiedzi wyjaśnione, że chłop irlandzki, zamiast dzierżawy, którą dawniej płacił bezpośrednio lordowi, musi obecnie w tej samej wysokości haracz wnosić do kas skarbowych w formie renty na korzyść państwa angielskiego. W gruncie rzeczy sytuacja chłopu jest dzisiaj równie ciężka, jak dawniej. Trzy miliony funtów wpływają rocznie z Irlandji do Anglii w formie renty gruntowej, dalsze trzy miliony pochłaniają emerytury angielskich oficerów, urzędników i policjantów, którzy aż do utworzenia wolnego państwa irlandzkiego krajem tym „zarządzali, t. j. uciskali go“. A całe państwo liczy trzy miliony ludności. Irlandczyk płaci dwa razy tyle podatków co Anglik; narzucony przez Anglię temu państewku ciężar dbałości o gniebi naród i uniemożliwia

rozwój naturalnych źródeł naturalnych kraju, jego gospodarki, niewyzyskanych bogactw kopalnianych etc. Emigracja wzrasta z roku na rok. „Irlandja jest lupiona, a mężowie, którzy podpisali traktat pokojowy z Anglią, są zdrajcami!“

Ci „zdrajcy“, t. zw. „wyznawcy wolnego państwa“, są panami kraju. Republikanie, — „Fianna Fail“ nazywa się ich partja, — tworzą pod dowództwem de Valery opozycję. Być może, iż jutro już stanowią większość. A co wtedy? Nie według opinii mojego męża zaufania, na de Valery też nie można polegać od chwili, gdy swoją partję wprowadził do parlamentu. A prawdziwi zwolennicy wolności irlandzkiej?

Siedziałem z młodym nauceciem z Dublina w hallu mojego hotelu. Złorzeczył na Cosgrove'a i Fitzgeralda, ministrów wolnego państwa, którzy sprzedali Irlandję Anglii, na de Valery, który określił swoje rewolucyjne zasady, przestępując progi parlamentu — tylko jedna partja trwa wiernie przy zielonym sztandarze: Sinn Fein De Valera rozbił swoją własną partję, a obecnie sinfeiniści są jedynymi stróżami wolności irlandzkiej.

W tej samej chwili wszedł jakiś starszy jegomość i zajął miejsce przy sąsiednim stoliku. — Sinnfeinista wstał i pożegnał mnie — nie może on z każdym obcym przybyszem siedzieć w jednym lokalu.

Czyżby tamten był „zwolennikiem wolnego państwa“, zdrajcę dzieckim „valeryjęzykiem“? — Bodaj jeszcze gorzej: należał on do „irlandzkiej republikańskiej armji“. A ta armja — nielegalna, wojskowa organizacja radykalnych nacjonalistów — jest wprawdzie rewolucyjna i antyparlamentarna, ale skłania się do karalnego lekceważenia kościoła katolickiego.

W ciągu kilku następnych dni poznałem jeszcze sześć rozmaitych nacjonalistycznych partji i grup: wszystkie są radykalne i rewolucyjne, ale wspólne mają jedynie to, że nie może być między nimi nie wspólnego. Z czego bez wyjaśnienia staje się zrozumiałe, że muszą one energicznie dążyć do tego, aby siebie nawzajem usuwać z drogi zapomocą rewolwerów i bomb. Przeważnie czynią to z powodzeniem.

Istnieje w Irlandji również partja robotnicza. Ma ona swych przedstawicieli w parlamencie i jest mocno związana z angielską partją pracy, a więc partją rządową, aczkolwiek razem z de Valerą uprawia opozycję w stosunku do rządu irlandzkiego.

Pozatem jest jeszcze Jim Larkin. Człowiek ten jest mytem.

Był przed wojną najpopularniejszym przywódcą robotników w Irlandji i bodaj najlepszym socjalistycznym mówcą i agitatorom w imperjum. Z jego nazwiskiem związana jest historia budzenia się irlandzkiego ruchu robotniczego. Wojna zaszkodziła go w Ameryce. Gdy po długim blakaniu się po amerykańskich więzieniach powrócił do Irlandji, zdeklarował się, jako komunista. Na pierwszych kongresach moskiewskiej międzynarodówki odgrywał poważną rolę. Obecnie jest trockistą. Kilkaset robotników portowych stanowi jego grupę. Pozatem nikt. Nikt go nie widzi, nikt do niego nie dociera; poważniony ze wszystkimi partjami i grupami żyje Larkin wśród swoich książek i myśli o Trockim.

Nie tylko to fanatyczne sekciarstwo przypomina dawną Rosję: charakterystyczną jest poza tem dziwna rola, jaką w tym chłopkim kraju odgrywa inteligencja, młodzież, kobiety. Kobieta, siostra zmarłego wskutek głodówki więziennej burmistrza miasta Corku, Mc. Swinney'a, jest przywódczynią sinnfeinistów, córki najszanowniejszych rodów szlacheckich walczy w szeregach terrorystów, studentka karmi się wyłącznie tokiem myśli Bakunina, Sawinkowa i rosyjskich socjal-rewolucionistów. A przytem uważa te ideologie za specyficznie irlandzką.

Aż do niedawnych czasów na rodową walkę wyzwoleniecia była wojną religijną, a kościół katolicki wiodł prym. Im większy wpływ zyskiwała miejska inteligencja na ruch nacjonalistyczny, tem ruch ten stawał się bardziej wrogiem w stosunku do kościoła. Walka religijna i narodowa stały się walką socjalną.

Coprząd chwilowo jeszcze kościoły w Dublinie cieszą się wielką frekwencją. Niby twierdzą czuwają one nad ponuremi dzielnicami nędzy: na tej ulicy na tamtej; rozpadające się ruiny, podwórka, pełne brudnych i zaniedbanych dzieł — Dublin posiada smutny rekord śmiertelności dzieci w Europie — a pośrodku tych cuchnących koszar, na każdym placu kościoła. A naprzeciwko każdego kościoła szynk. Są to bowiem dwa najpoważniejsi rywale w walce o sympatję ludu.

W jednym z tych suchotniczych domów, przypominają

Adwokat 5715

Leon GOLDRING

przeniósł kancelarję
na ul. Prezyd. Narutowicza 37

cych nory zbrodniarzy, — ciemne korytarze, niekończące się schody, lachmany i łajno w wilgotnych zakamarkach — wzywają redakcję „Republikanina“. Jest to organ radykalów.

Mansarda, stopy gości na podłodze, nędznie sklecone regały i stoły. Szyba w oknie wybita.

— Wczoraj tedy strzelano do nas. Trzy wystrzały. Poprosto eudem nasz wydawca ocalał. — Strzelali z 4 piętra przeciwległego domu.

— Któż to są „oni“? Redaktorzy spoglądają na mnie ze zdumieniem. No, oczywiście policja. Czyżbym nie wiedział, że Irlandja znajduje się w ogniu wojny domowej?

Rzeczywiście wydawało mi się, że od czterech lat wojna domowa jest zlikwidowana. Po użono mnie: dowiedziałem się o krwawych walkach podjazdowych, zamachach, rewizjach domowych, przesładowaniach „republikańskich“ przez policję ich przeciwników, o zakładnikach politycznych — wojna toczy się dalej. Republikanie mają być doszczętnie zniszczeni. Tak chce Anglia, a rząd wolnego państwa jest posłuszny. Ulster wygrywa.

Ogniś toczyła się krwawa wojna religijna: protestancki Ulster przeciwko katolickiej Irlandji. Obecnie Ulster jest również autonomicznym państwem, o wiele ściślej przyłączonym do związku wielkobrytyjskiego, niż wolne państwo irlandzkie, stanowiąc w gruncie rzeczy jedynie małą angielską prowincję z częściowo samodzielnym zarządkiem. Ale ponieważ Ulster, pomimo jedynie miliona mieszkańców, jest jednak „państwem“, więc posiada wszystko, co państwo cechuje: granice z kontrolą paszportową i celną w stosunku do Irlandji i... sprawę mniejszości narodowych. Katolicy w autonomicznym Ulsterze czują się pokrzywdzeni i żądają ze swej strony autonomji. Apelują o poparcie do swoich wyznawców w wolnym państwie — protestancki Ulster zabiega o pomoc Anglii. A więc nie się nie zmieniło. Jedynie przeciwieństwa religijne w stosunkach między Ulsterem i wolnym państwem również zastąpione zostały ostatnio przez konflikty gospodarcze i socjalne. W szeregach irlandzkich republikańców walczy obecnie również inteligencja protestancka, a po stronie Ulsteru — katolicy przedsiębiorcy.

Dopóki Iniany i okrętowy przemysł północny pozostaje poza granicami wolnego państwa, znajduje się ono w trudnej sytuacji gospodarczej i finansowej; z drugiej strony przedsiębiorcy z Belfastu nie chcą znaleźć się pod władzą małowieszczanckiego, biednego wolnego

państwa. Członkowie armji irlandzko - republikańskiej, walczący o jednolitą Irlandję, mają niełatwe zadanie: w rozdartej na strzępy Europie dzisiejszej istnieje jednak mało zakątków, w których interesy religijne, narodowe i socjalne byłyby ze sobą tak ściśle związane, tak nawzajem poplątane, tak ze sobą sprzeczne. Trzeba być „uczonym europejczykiem“, obeznającym z zagadnieniem narodowościowym, aby się w tym króć rozróżnić.

Wytorny dom w cichej wytornej ulicy mieści redakcję pisma „Irish Statesman“. Z okien rozciąga się widok na park, ozdobiony pięknymi alejami i sadzawkami. Człowiek ma wrażenie, że jest w Londynie, w najwytorniejszej dzielnicy Londynu. Te same domy z cegły, ta sama solidna architektura, ten sam dobry ton i wdzięk. Dublin i Irlandja wydają się bardzo odległe.

Pan domu, wydawca dziennika, wygląda jak Jaures, mówi najczystszą angielszczyzną i jest literackim pionierem Irlandji. AE jest poetą, krytykiem, reformatorem rolnym, a jego nazwiskiem związana jest historia renesansu kultury irlandzkiej: z wymierających drzew dialektu galijskiego miał być stworzony język. Nie udało się podnieść tego irlandzkiego do godności języka codziennego użytku, — jedynie chłop w zachodniej Irlandji posługują się nim, — ale poezja irlandzka stała się rzeczywistością. Poezja irlandzka w języku angielskim.

Dublin był przez pewien czas najbardziej literackim miastem na świecie. Nie znam miasta, w którym poeta i literat cieszyłby się takim szacunkiem, gdzie literatura byłaby w takim stopniu uważana za sprawę narodową i tak głęboko tkwiła w szerokich masach ludu. Nic dziwnego, jeśli zważyć, że poeci są politykami, a politycy - poetami. Te literacko - polityczne sąlony Dublinu również jako żywo przypominają carską Rosję. AE jest znamieniem Dublinu. AE nazywa się George W. Russell. Przedmiotem naszej rozmowy był Joyce i Liam O'Flaherty, James Stephens i Sean O'Casey. Potem Russell zaczął wydobywać stopy książek młodych irlandczyków, Peadara O'Donnella i Duffęgo — „całą dzisiejszą literaturę angielską dostarczają irlandczycy“.

Stworzył ją Dublin, to dziwne miasto, chore, zatrute mistyką i alkoholem: jakie to dziwne, że ten romantyczny kraj stał się kolebką realistycznej poezji, że z oparów krwi i fantazyjności wyłoniły się tak bliskie rzeczywistości powieści Joyce'a i O'Flaherty'ego.

Kongres Penklubów w Warszawie

Drugi dzień obrad mocarzy słowa

WARSZAWA, 21.6. (PAT) — W dniu dzisiejszym odbyły się dwa posiedzenia kongresu Penklubów. Na posiedzeniu rannem kontynuowano debaty, rozpoczęte wczoraj.

Penkluby estoński, fiński, francuski, holenderski i węgierski złożyły sprawozdania, obrazujące stan obecny literatury w tych krajach. Każde ze sprawozdań zawierało również część, poświęconą sprawie przekładów obcych literatur w danym kraju.

Bezpośrednio po tem delegat Penklubu polskiego, p. Juliusz Kaden-Bandrowski referował sprawę nagrody literackiej ligi narodów. Jak wiadomo, w czasie ostat-

niego kongresu Penklubów w Oslo powzięto rezolucję co do poczynienia starań o utworzenie wielkiej nagrody literackiej ligi narodów. Opracowanie szczegółowego projektu, zgłoszonego w formie wniosku przez delegację polską, poruczono Penklubowi w Warszawie. Wniosek ten, zgodnie ze wskazówkami komitetu wykonawczego w Londynie, został opracowany i przesłany do ligi narodów. P. Kaden-Bandrowski zdał sprawę z dotychczasowych zabiegów Penklubu polskiego w powyższej sprawie oraz komentował poszczególne punkty statutu projektowanej nagrody. Projekt statutu spotkał się z zupełną aprobatą kongresu.

Pod koniec posiedzenia rannego i na początku południowego wyłoniła się sprawa dalszego rozszerzenia działalności Penklubów na kraje dotychczas nie należące do organizacji Penklubów. Nieoficjalny delegat niemiecki, Toller, zaznaczył, poza porządkiem dziennym, iż uważa za konieczne zaproszenie takich krajów, jak Rosja, Egipt, Marokko itd. Sekretarz generalny Penklubów, delegat angielski Ould oraz przedstawiciel delegacji polskiej dr. Breiter wyjaśnili, iż zwłaszcza Rosja była już zaproszona przez Penkluby, jednakże do tychczas propozycje te zostały bez echa. W wyniku dyskusji przyjęto wniosek, zalecający komitetowi wykonawczemu kontynuowanie starań, w celu pozyskania dla organizacji Penklubów tych ośrodków literackich, które znajdują się dotychczas poza organizacją Penklubów. Wniosek ten, zgłoszony przez delegację polską, został przyjęty olbrzymią większością głosów.

Dalsza część posiedzenia popołudniowego poświęcona była sprawie przekładów literackich.

Po posiedzeniu o godzinie 6-ej goście cudzoziemcy udali się do ratusza, gdzie p. prezydent miasta, inż. Słomiński, podejmował ich podwieczorkiem.

Wieczorem minister spraw zagranicznych i p. Augustowa Zaleska wydał rant na cześć uczestników kongresu Penklubu.

10 sierpnia zjazd legionistów w Radomiu

Warszawski korespondent „Głosu Porannego“ (Fr.) telef.:

Tegoroczny zjazd legionistów odbędzie się dnia 10 sierpnia w Radomiu. Podobno marszałek Piłsudski obiecał wziąć udział w zjeździe.

Liga narodów otrzymała nagrodę pokojową

GENEWA, 21.6. (WIP) — Tego roczna nagroda pokojowa fundacji Woodrow Wilsona nadana została lidze narodów. Nagrodę Wilsona nadano dotąd amerykańskiemu lotnikowi Lindbergowi, lordowi Cecilowi i Rootowi.

Co mówią liczby:

1,500.000 KAWAŁKÓW

Mydła Favorit

SPRZEDANO W ZESZŁYM ROKU

O całe 700 metrów wyższy od Giewontu byłby słup ustawiony z tego mydła.

NAJLEPSZY DOWÓD POPULARNOŚCI

Kryminalne dzieje ministra

Zmarł w Paryżu Louis Lucien Klotz, w wieku 62 lat. Koleje jego życia były dość urozmaicone. Z zawodu adwokat, pracował już od młodych lat jako dziennikarz, prowadząc zarazem ożywioną działalność polityczną.



L. Klotz.

Bezpośrednio po wojnie był ministrem w rządzie starego „tygrysa“ Clemenceau. W tym charakterze brał udział w konferencji pokojowej w Wersalu. Wtedy też pod-

pisał minister Klotz umowę francusko-amerykańską, która oddała w posiadanie Francji bezużyteczny dla Ameryki materiał wojenny, przewieziony w czasie wojny na francuski front wojenny ze Stanów Zjednoczonych. Za materiał ten zapłacić miał rząd francuski horrendalnie wielką kwotę 10 miliardów franków.

Po ustąpieniu z rządu został m. in. Klotz wybrany senatorem. W senacie należał do skrajnej prawicy, której hasłem było bezwzględne wyegzekwowanie odszkodowań wojennych od Niemiec.

Przed dwoma laty wdał się Klotz w nierwykłe ryzykowne spekulacje giełdowe które przytłoczyły go na utratę majątku. Kilkakrotnie wykupywali dawni towarzysze partyjni jego niepokryte weksle. Skandal jawny wybuch dopiero w chwili, gdy pewien kupiec oskarżył go o wyłudzenie kosztownego naszyjnika z pereł, za który Klotz zapłacił bezwartościowym czekiem.

Próbowano go ulokować w domu warjatów, ale opinia lekarzy brzmiała tak niezdecydowanie, że sąd paryski skazał go na 2 lata więzienia i utratę praw honorowych. Już po kilku miesiącach został b. minister skarbu uwolniony i wypuszczony na wolność.

P. dyrektor Adwentowicz

podpisał umowę na sezon teatralny 1930-31

W związku z wiadomością naszego korespondenta warszawskiego, że przed paru dni o finalizacji pertraktacji w sprawie objęcia teatru miejskiego w Łodzi na przyszły sezon przez dyr. Adwentowicza, dowiadujemy się, że w dniu wczoraj-

szym p. Adwentowicz ostatecznie podpisał z władzami umowę na rok teatralny 1930-31. Subsydium miejskie zmniejszone zostało o 100 tysięcy zł. w porównaniu z rokiem bieżącym.

Przyczyna zwyżki

cen zbóż na rynku polskim

Warszawski korespondent „Głosu Porannego“ (Fr.) telef.:

W związku z nagłą zwyżką cen na polskim rynku zbożowym, dowiaduje się nasz korespondent, że przyczyną tej zwyżki jest decyzja rządu w kierunku nabycia więk-

szej ilości zboża dla państwowej rezerwy zbożowej. Państwowy Bank rolniczy zwrócił się mianowicie do najpoważniejszych organizacji firm rolniczych z propozycją złożenia oferty na dostawę większej ilości zboża.

Sensacyjny proces jutro w Łodzi

W poniedziałek, 23 b. m. rozpocznie się w nowym gmachu sądu okręgowego w Łodzi wielki proces o nadużycia poborowe. Na ławie oskarżonych zasiadą fabrykanci Serejski, Daube, Steigert i Elsner oraz ich synowie, jak również szereg „pośredników“ od uwalniania z wojska.

Nie zapominajcie o pojeniu zwierząt

P. Dewey wyjechał do Jugosławii

Warszawski korespondent „Głosu Porannego“ (Fr.) telef.:

W dniu wczorajszym wyjechał do Jugosławii na 2 tygodnie amerykański doradca finansowy rządu polskiego, p. Dewey.

Zniżka stopy dyskontowej w Ameryce

NOWY JORK, 21.6. (WIP) — Dyrektorjat Federal Reserve Banku obniżył urzędową stopę dyskontową z 3 na 2 i pół proc.

Parcelacja

pięknie położonych lasów w Wiączyńcu już się rozpoczęła!

Chcesz nabyć własne, zdrowe i tanie leśnisko, kup działkę Wiączyńskiego lasu!

Działki położone są przy projektowanej linii elektryczno-dojazdowej **Łódź-Brzeziny** (odległość od granicy Łodzi do Wiączyńca 7 i 1/2 klm. i od Andrzejowa 3 klm. Od Andrzejowa są stale furmanki do dyspozycji)

Roboty wstępne tejże linii już się rozpoczęły i otwarcie nastąpi w przyszłym roku.

Do tego czasu dojazd autobusem co godzina zapewniony.

Działki w wielkości od 2500 do 8000 m². kwadratowych po cenie od groszy 50 za metr kwadratowy są już do nabycia

Bliższych informacji udziela: 1) Administracja Dóbr Wiączyń-Zieleń, poczta Koluszki, 2) F. Petzold, Łódź, Główna 8, tel. 190-77, 3) Biuro firmy „Go-Go“, Łódź, Moniuszki Nr. 2, tel. 190-09, 4) Zarząd lasów Wiączyń Leśniczówka.



Dziś po raz ostatni!

Doskonała ilustracja muzyczna pod kier. M. LIDAUERA.

Początek seansów o godz. 4.30 p. p. w soboty i niedziele o godz. 1.30. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. — Bilety ulgowe ważne.

Wielki szampański program! p. t.

Tryskająca raketami humoru i niebywałych sytuacji komedia zdrady i omyłek. — W roli głównej As humoru Ameryki **MONTY BANKS** przepiękna **Estelle Brody i Jameson Thomas.**

Uwaga:

Ceny miejsc znacznie niższe!

Uwaga:

Na wieczorowe seanse miejsca

po Zł. 1.— i Zł. 1.50

Konsulat polski w Berlinie



w którym jakaś banda łobuzów wybiła w nocy na 19 czerwca wszystkie szyby.

Kto się rozbraja, ten bez trudności otrzymuje pożyczkę

WIEDEŃ, 21.6. (PAT) — „Reichs post“ donosi, że Bank Morgana wyśtosował do rządu austriackiego depeszę, w której prosi o wysłanie przedstawicieli swych do Londynu, celem omówienia technicznych i finansowych szczegółów pożyczki austriackiej. W myśl tego wezwania wyjechali wczoraj do Londynu austriacki minister skarbu Juch i prezydent Banku Narodowego Reich.

Wedle doniesień z Londynu pożyczka austriacka ma być emitowana dnia 3 i 4 lipca, a więc bezpośrednio po pożyczce reparacyjnej a przed pożyczką węgierską.

Dziennik zwraca uwagę na fakt, że zaproszenie ze strony Banku Morgana nastąpiło natychmiast po parlamentarnem załatw. ustawy

Wielkie upały

Lato tegoroczne będzie okresem wielkich upałów. Dla bardzo wielu ludzi przykre są ich następstwa. W pierwszym rzędzie cierpią nogi: pieką, pocą się i obrzękają. Nie też dziwnego, że powstają stale nowe środki, których zadaniem jest usunięcie tych dolegliwości. Ciekawą innowacją w tym kierunku jest kryniczna sól do nóg **Dinol**. Obok stale stosowanych w innych preparatach soli mineralnych, zastosowano w niej po raz pierwszy orzeźwiający wyciąg z igliwia. Skutek okazał się zadziwiający. Kryniczna Sól do Nóg Dinol nietylko usława wszelkie dolegliwości nóg, jak odciski, zgrubienia, odparzenia i pęcenie się, ale i znakomicie orzeźwia nogi, co w rezultacie daje całkowite zneutralizowanie przykrych skutków upałów.

807-2

o rozbrojeniu i przypomina, że kanclerz Schober wskazywał już kilka krotknie na związek między pożyczką a ustawą o rozbrojeniu.

Reforma egzaminów maturalnych

Władze centralne zdają sobie sprawę z niezdrowej atmosfery, które one wytwarzają

Co mówi naczelnik wydziału szkół średnich w min. oświaty p. Kazimierz Pieracki

Zawsze poświęcaliśmy wiele uwagi i miejsca sprawie egzaminów maturalnych. Egzamin dojrzałości ukazuje się nietylko jako przeżytek, ale swego rodzaju dziwoląg trudny do uzasadnienia. A już sposób przeprowadzania tych egzaminów nie pozostawia żadnych wątpliwości.

Aby sprawę tę przedstawić raz jeszcze w świetle miarodajnej opinii władz szkolnych, zwrócono się do naczelnika wydziału szkół średnich w ministerjum oświaty, p. Kazimierza Pierackiego, prosząc go o udzielenie pewnych wyjaśnień i zaznajomienie ze stanowiskiem, zajmowanym przez centralne władze szkolne.

Już na początku rozmowy p. naczelnik Pieracki od razu przyznał, że przy obecnym systemie stosowanym podczas egzaminów dojrzałości, wytwarza się atmosfera jak najmniej sprzyjająca do należytego zbadania

poziomu ucznia. Obecny sposób przeprowadzania tych egzaminów budzi bardzo poważne wątpliwości i dlatego też władze szkolne myślą o zmianie — i to dość radykalnej tego sposobu.

Odpowiadając na pytanie, do tyczące roli i zadania tak zwanych delegatów kuratorskich w komisjach egzaminacyjnych, zaznaczył p. naczelnik Pieracki, że delegat taki powinien poważnie liczyć się ze zdaniem komisji o pracy i poziomie ucznia podczas jego pobytu w szkole. Jednakże zbyt pobłażliwe ceny nie mogą być tolerowane. A — niestety — są jeszcze szkoły, mające wyraźną tendencję do zbyt łatwego wypuszczania w świat niedostatecznie przygotowanych abiturjentów.

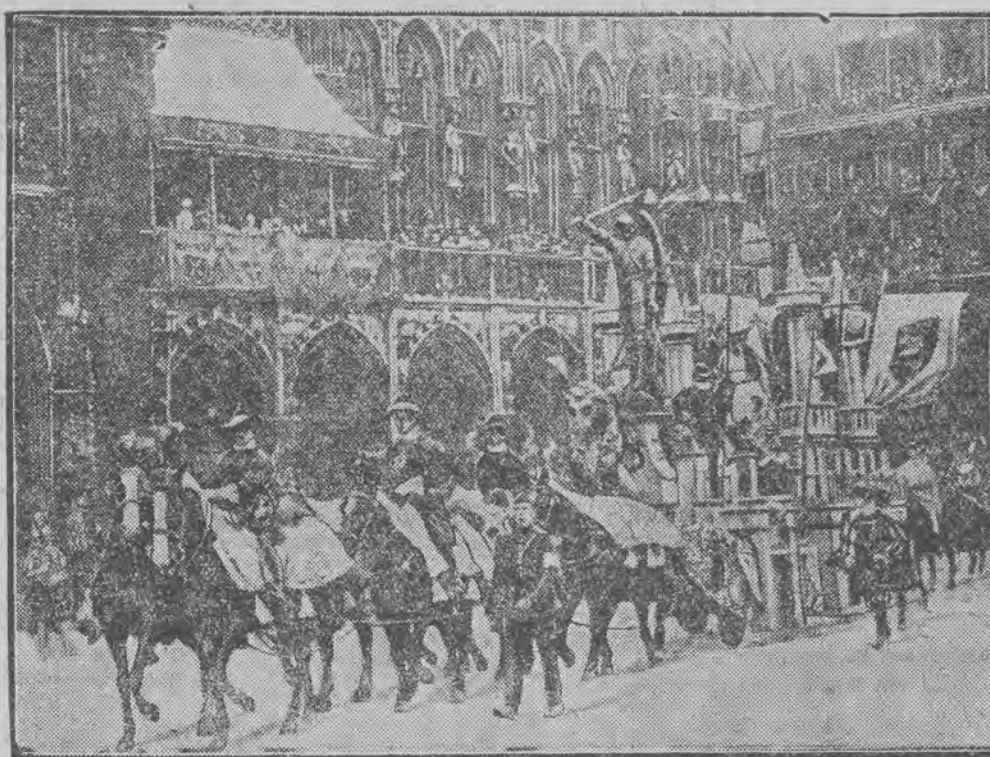
Co się tyczy planów na przyszłość, to stwierdził p. naczelnik Pieracki, że centralne władze szkolne nie mają zamiaru

znosić egzaminów dojrzałości, natomiast będą dążyły do odjęcia egzaminom tym momentów sztuczności i niezdrowej atmosfery egzaminacyjnej. Już we wrześniu r. b. wydział szkół średnich zajmie się opracowaniem nowego regulaminu egzaminów dojrzałości, który wejdzie w życie już w przyszłym roku szkolnym.

Sumując to wszystko, stwierdzić można, że przez szereg lat najbliższych nie należy się spodziewać zniesienia egzaminów dojrzałości, że natomiast z pewnością ulegnie zasadniczej zmianie sposób przeprowadzania tych egzaminów. Co się zaś tyczy delegacji — to będą one możliwie ograniczone ze względów budżetowych.

Wypowiedziana powyżej opinia świadczy, że centralne władze szkolne widzą dobrze cały szereg ujemnych stron egzaminów maturalnych i dążą do usunięcia braków i złagodzenia obecnego systemu. Napawa to nas nadzieją, że przecież doczekamy kiedyś zupełnego zniesienia egzaminów maturalnych

Historyczny pochód w Brukseli



na pamiątkę panowania Hiszpanji w dzisiejszej Belgji

Wielki pożar w Przemysłu

Z Przemysłu donoszą:

W nocy z czwartku na piątek wybuchł w magazynach firmy „Eolib i Galler“ pożar, pastwą którego padło 40 wagonów paku, lnu i konopi. Straty wynoszą około 400 tysięcy złotych.

Indochiny otrzymają autonomję

PARYŻ, 21.6. (PAT) — Izba podjęła dyskusję nad interpelacją w sprawie wypadków w Indochinach.

Były gubernator Indochin, Varenne, zgodził się z poglądem, że zajęcia w Indochinach zostały wywołane przez agentów Moskwy. Jeżeli jednak agentom tym udało

się wywołać zajęcia, oznacza to, że znaleźli oni odpowiedni grunt.

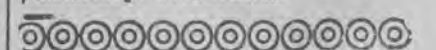
Varenne domaga się zadośćuczynienia żądaniom tubylców pod względem politycznym i administracyjnym oraz przeprowadzenia szeregu reform zmierzających do nadania Indochinom autonomji pod zwierzchnictwem Francji.

Zgon bohatera walk Burów

Z Afryki południowej donoszą, że jeden z największych bohaterów pamiętnej wojny Burów z Anglikami, Andries Dewet, marł.

Nowa teoria Einsteina

„Neues Wiener Journal“ donosi, że Einstein rozbudował teorię. Według tej teorii czas jest tylko formą przestrzeni, która daje się wysnuć przy pomocy formułek matematycznych z właściwości struktury przestrzennej. Świat naukowy oczekuje z napięciem nowej publikacji Einsteina.



Dr. med. 3243

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczościowych leczenia światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5, telef. 159-40

Przyjmuje od 8—11 i od 5—9 wiecz w niedziele i święta od 9—1

Oddzielna poczekalnia dla pań



Wiadomości bieżące

**2.369 robotników
pracuje
na robotach sezonowych**

Według przeprowadzonego przez magistrat zestawienia, wynika, że ogółem na robotach miejskich pracuje 2,369 robotników po 6 dni w tygodniu, z tej liczby w wydziale kanalizacji 1200, wydziale komunikacji zatrudnia 825 robotników i wydział plantacji 844 robotników.

W latach ubiegłych pracowało: w roku 1928 — 3,304 robotników, w roku 1929 — 2,830 robotników, na 3 dni w tygodniu.

Magistrat dążyć będzie do zatrudnienia w roku bieżącym wszystkich bezrobotnych robotników sezonowych i w tym celu zmniejszy ilość dni pracy w tygodniu do 5 dni.

**Tajemniczy napad
na ulicy Emilji**

Wczoraj nad ranem przechodnie na ul. Emilji znaleźli na połu leżącego w kałuży krwi mężczyznę.

Zaalarmowano policję i pogotowie, które odwiezło rannego w stanie bardzo groźnym do szpitala.

Okazało się, że rannym jest zamieszkały przy ul. Kilińskiego 4 Henryk Sobolewski, bezrobotny, który w nocy został napadnięty przez nieznaną sprawcę.

Policja prowadzi dalsze dochodzenie celem wykrycia sprawców napadu.

**Nie zapominajcie o pojeniu
zwierząt**

CARSKIE CIĘCIE NA BUDŻECIE ŁODZI

Wydatki i dochody zostały zmniejszone o przeszło 17 milionów zł.

Wczoraj pod przewodnictwem prezydenta Ziemieckiego odbyło się kolejne posiedzenie magistratu, na którym m. in. powzięto szereg uchwał w sprawie redukcji oszczędnościowych w miejskim preliminarzu budżetowym na rok 1930-31, zaleconych względnie za proponowanych przy zatwierdzeniu budżetu przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

Po szczegółowym omówieniu uwag i zastrzeżeń ministerstwa oraz uzgodnieniu proponowanych skreśleń pomiędzy poszczególnymi wydziałami magistratu — uchwalono projekt oszczędnościowych zmian w budżecie miejskim. Ostateczne zaś decyzje w tym względzie powzięnie rada miejska na

posiedzeniu plenarnym w tygodniu przysłym.

Projektowane przez magistrat skreślenia wynoszą:

1) w wydatkach zwyczajnych zł. 4,425,988,

2) w wydatkach nadzwyczajnych zł. 12,697,300, czyli ogółem w wydatkach zł. 17,123,288,

3) w dochodach zwyczajnych — zł. 5,862,560,—,

4) w dochodach nadzwyczajnych — zł. 11,250,728,— czyli ogółem w dochodach również zł. 17,123,288.

W poszczególnych działach budżetowych magistrat, w związku z zaleceniami ministerstwa, zmuszony był między innymi skreślić:

1) W wydatkach zwyczajnych: w dziale administracji ogólnej zł. 1,091,657; w dziale spłaty długów — zł. 1,366,147; w dziale drogi i place publiczne zł. 437,530; w dziale oświaty zł. 432,903; zdrowia publicznego — zł. 357,919; w dziale popierania przemysłu i handlu — zł. 215,777,—, bezpieczeństwa publicznego — zł. 138,690, opieki społecznej — zł. 96,025.— i t. d.

2) w wydatkach nadzwyczajnych: w dziale majątek komunalny zł. 5,200,000,— (w tem na budowę domów robotniczych zł. 4,400,000); w dziale przedsiębiorstwa komunalne — zł. 3,345,000,—, w dziale drogi i place publiczne — złotych 2,242,000,— i in.

3) w wydatkach zwyczajnych skreślono: w dziale dodatków do

podatków państwowych zł. 2,225 tys., w dziale podatki samoistne — zł. 1,600,000,— w dziale udział w podatkach państwowych złotych 1,000,000,— i in.

4) W dochodach nadzwyczajnych: w dziale prelimitowanych wpływów z pożyczek zł. 12,860 tys. i w dziale majątku komunalnego (sprzedaż parceli w Łagiewnikach) — zł. 1,000,000 i in.

Powyższe skreślenia w wydatkach zwyczajnych wynoszą około 14 proc. prelimitowanych sum, w wydatkach nadzwyczajnych (budżet inwestycyjny) ok. 50 proc. preliminarza w dochodach zwyczajnych ok. 16 proc. i w dochodach nadzwyczajnych — ok. 55 proc. preliminarza.

**Insp. Niedzielski zatrut się
rybą w restauracji karlsbadzkiej**

Jak się dowiadujemy insp. Elser-Niedzielski, przebywający w celach kuracji w Karlsbadzie, przy był na kolację w towarzystwie kilku osób do restauracji b-ci Hanika

Inspektor Niedzielski zamówił dla siebie sandacza z wody. Po spożyciu ryby poczuł się źle, wobec czego udał się do domu

Jeszcze w nocy kom. Niedzielski dostał silnej gorączki, sięgającej do 39 stopni, a wezwany z samego rana dr. Wassertal skonstatował zatrucie rybą.

Dopiero po tygodniu, który prze spędził insp. Niedzielski w łóżku, gorączka spadła i chory powrócił całkowicie do zdrowia.

Z powodu silnego wycieńczenia insp. Niedzielski zmuszony był przerwać kurację w Karlsbadzie i dziś lub jutro powróci do Łodzi.

Zaznaczyć należy, że cała łódzka kolonja odwiedzała podczas choroby popularnego komendanta naszego miasta.



**Wyplata zapomóg
bezrobotnym za miesiąc maj**

Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że we wtorek, dnia 24 czerwca 1930 roku, rozpocznie się wypłata państwowej zapomogi doraznej za miesiąc maj 1930 roku dla bezrobotnych, którzy otrzymali za pomogę zimową za miesiąc kwiecień 1930 roku z kasy urzędu zasiłkowego dla bezrobotnych, którzy wyczerpali wszystkie raty zasiłku ustawowego z funduszu bezrobocia za miesiąc kwiecień r. b., a posiadają rodzinę na utrzymaniu.

Bezrobotni samotni i żonaci bez dzieci prawa do zapomogi doraznej nie mają.

Wypłata odbywać się będzie w lokalu urzędu zasiłkowego przy ul. Gdańskiej nr. 131 od godz. 9 do 14 według następującego porządku:

- Wtorek, 24 czerwca r. b. litery: A B C D E F;
- Środa, 25 czerwca r. b. litery: G H I J;
- Czwartek, 26 czerwca r. b. litery: K L L;
- Piątek, 27 czerwca r. b. litery: M N O;
- Sobota, 28 czerwca r. b. litery: P R S;
- Poniedziałek, 30 czerwca r. b. T U W Z Z.

PRZECUDNA OPERETKA

Oskara STRAUSSA

Czar melodji i romansów cygańskich!
Imponujący przepych wystawy!
Rewelacja ruchu, dźwięku i harmonji!

**Wesele
w Hollywood**

Jutro premjera w Grand-Kinie



Każda żona powinna wychować sobie męża!
„SŁODYCZ GRZECHO”

Najbl. premjera LUNY

Conrad Nagel... jako mąż, który zdradził „SŁODYCZ GRZECHO”

Najbl. premjera LUNY

Walczy i kocha dzielny wilk morski
KAPITAN LASH
Victor Mc Laglen

Najbl. premjera LUNY

W każdym porcie ma kochankę
KAPITAN LASH
Victor Mc Laglen

Najbl. premjera LUNY

2 przeboje w jednym programie!

Dźwiękowe GRAND-KINO

Dziś po raz ostatni!
Bony miejsc zniżone: 1, 2, 3.

„Pieśń żywiołów”

Wzruszający do łez dramat z udziałem niezrównanej raso- i niezapo- wego Gary Cooper mianego Louis Wolheim
LUPE VELEZ odśpiewa pełne nastroju, czarujące pieśni meksykańskie. — Ponadto słynną „pieśń wieków” śpiewają treperzy w lasach i wśród dziczy gór skalistych.

SENSACJA SEZONU BIEŻĄCEGO!
JEDNA NOC W PAŃSTWIE
„Qui-Pro-Quo”



Pierwszy polski film rewjowy, oparty na oryginalnych zdjęciach w teatrze warszawskim „QUI PRO QUO” — — Udział biorą:

HANKA ORDONÓWNA

Zimińska, Górka, Jarosy, Krukowski, Tom, Dymśa, Ławiński. — — Pec. o 4.30 pp.

Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszczkowych, braku apetytu, atonii kiszek, wzdęciach, zgadze, odbijaniach, ogólnem podrażnieniu, bólach głowy migrenowych zastosowanie 1-2 szklanek naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** wywołuje doskonale opróżnienie przewodu pokarmowego. Opinie szpitalne wykazują, że nawet obłożnie chorzy chętnie biorą wodę **Franciszka-Józefa** i czują potem znaczną ulgę.

Na łódzkich ekranach Kino-Teatr

„Przedwiośnie” „Anioł ulicy” z Janet Gaynor

Gigantyczny film, jubileuszowe arcydzieło Fox'a „Anioł Ulicy” z najgenialniejszą parą kochanków Janet Gaynor i Charles Farrel, zaliczyć należy do złotej serji obrazów, wyświełtlnych w obecnym sezonie w „Przedwiośnie”.

Ujrzelismy arcydzieło w pełnym tego słowa znaczeniu. Wzrastająca coraz bardziej sława największej artystki naszych czasów, Janet Gaynor, znalazła w obrazie „Anioł ulicy” pełny wyraz geniuszu.

Wielka artystka pokazała nam niedosięgniętą grę, pełną najwyższego napięcia doprowadzając do wyczerpu artyzmu.

Akcja filmu otrzymała wspaniałą oprawę. Pod względem technicznym i dekoracyjnym, jest to jeden z najbogatszych filmów obecnego sezonu. Takiej ślicznej gry już dawno nle widzelismy. „Anioł ulicy” kroczy na czołowym miejscu w galerji najpiękniejszych obrazów Fox'a.

Nie dziwnego zresztą — daje tyle emocji, tyle prawdziwego wzruszenia, że widz opuszcza teatr wprost oczarowany.

Skrzynka do listów

„Republika” i „Express” pod bojkotem

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Komitet dzielnicy „Księży Młyn” P. P. S. uprzejmie prosi o umieszczenie w swem po czytym piśmie następującej uchwały, powziętej w dniu 18 VI r. b.:

Nikczemne, bezpodstawne i nielicujące z godnością uczciwego człowieka napaści na magistrat m. Łodzi i jego socjalistycznych przedstawicieli, jakie z zemsty za nieumorzony podatek uprawiają dwa łódzkie, a mianowicie „Il. Republika” i „Ekspress Wieczorny”, które pornografją słowa demoralizują młodzież „dorosły i rozumny człowiek pornograficznych tych piśmideł nie czyta) zmuszają nas do przyłączenia się do ogólnego protestu i wyrażenia na gościnnych łamach „Głosu Porannego” dla pismaków tych brudnych sprzedajnych szmat najnajgłębszej pogardy.

Jednocześnie zaznaczyć musimy, że ohydne i oszczerce te ataki nie są w stanie osłabić zaufania, jakim szeroki ogół robotniczej Łodzi obciąża swych przedstawicieli, a przeciwny wzrost odnozą skutek, gdyż piśmacy tych pornograficznych piśmideł wydają sami o sobie osąd — k' m są, komu służą i dla jakich celów uprawiają tę nieczną robotę.

Pismakom tym nie rozchodzi się o dobro obywateli miasta, a jedynie o to, że magistrat nie umorzy im w ołbrzymiej

sumie, bo aż w kwocie 72.000 zł. podatku i dla tyeli właśnie, a nie innych powodów, uprawia ją ten haniebny i nikczemny proceder względem magistratu m. Łodzi.

Robotniku i pracownikowi łódzki, zapamiętajcie to sobie, że gdyby z krzywdą wasza magistrat podatek ten umorzył, to napewno pismacy ci, co chcą uchodzić za waszych obrońców, siedzieliby cicho i traciłiby pieniądź publiczny, który wien być obrócony na potrzeby miasta i nie interesowałiby się waszą nędzą i biedą, do której się tak bardzo, zupełnie świadomie przyczyniają!

Robotniku i pracownikowi umysłowy, bojkotujecie na każdym kroku że piśmida, które są wrogiem waszym i miast oświaty niosą zgniliznę.

Komitet dzielnicy „Księży Młyn” Polskiej Partji Socjalist. Przewodniczący Stanisław Nowakowski.

Szanowny Panie Redaktorze! Nimiejszem prosimy o opublikowanie w Pańskim po czytym piśmie następującej uchwały:

Zgromadzeni w dn. 14 maja 1930 r. na masówce w lokalu dzielnicy „Górnej” Polskiej partji socjalistycznej w Łodzi powzięli następującą uchwałę:

Stawiamy pod pręgierz opinii publicznej szantażową akcję „Republiki” i „Ekspressu”, które pod płaszczykiem rzekomej troski o sprawy publiczne, chcą zalać swę prywatne interesy i uzyskać umorzenie należnej od nich magistratowi kwoty podatkowej 72 tysiące złotych.

Zebrani stwierdzają, iż piśmo, które stale i zawsze ramuje stanowisko wrogie interesom klasy robotniczej, które ani jednym słowem nie popiera żądań robotników, które niejednokrotnie lekceważy i kpi sobie z nędzy ludzkiej, nie ma żadnego prawa do występowania w tych sprawach.

Zebrani stwierdzają, że cała akcja „Republiki” i „Ekspressu” ma charakter prowokacji i ma na celu odwrócenie uwagi mas robotniczych od istotnych sprawców nędzy i głodu robotnika łódzkiego.

Zebrani postanowili podjęcie bojkotu tych gadzinowych szmat, demoralizujących klasę robotniczą i będących na usługach wrogów proletariatu.

Polska Partja Socjalistyczna Dzielnica „Górna” w Łodzi. Przewodniczący **F. Zięba.**

Dr. med.
ROMAN BORNSTEIN
CIECHOCINEK
Dw. „Ormuzd” 5165

Dr. med. 2472
REICHER
SPECJALISTA
Chorób skór. i wenerycznych
Leczenie diatermją. Elektroterapia.
Południowa 28 tel. 201-93
Od 8—11 rano, i 6—9 w.
W niedziele od 9—2
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie prosimy o wydrukowanie poniższego:

Czytelnicy robotniczej czytelnii pism „Naprzód”, mieszczącej się przy ul. Rokicińskiej nr. 54, oświadczaają, że nie chcą więcej brać do rąk takich szmat brukowych, jakimi są dzienniki „Republika” i „Ekspress”, które zapomocą uprawnianego szantażu i prowokacji w stosunku do samorządu łódzkiego — chcą wymusić ażeby im umorzono kilkadziesiąt tysięcy złotych, należących się miastu z tytułu podatku.

Pisma, które zerują na najniższych instynktach mas, uprawiając pornografję, przez co demoralizują młodzież, nie mają prawa występować w roli przedstawicieli opinii publicznej.

My, niżej podpisani czytelnicy, piętnujemy postępowanie sprzedajnych brukowców, jakimi są „Republika” i „Express” i wzywamy klasę pracującą do bojkotu wymienionych szmat, które uprawiają wrogą politykę, opartą na podłych zamiarach przeciw socjalistycznemu samorządowi.

Jednocześnie wyrażamy pełne zaufanie magistratowi łódzkiemu i wzywamy do wytrwania w trudnej pracy. Odłamy prasy życzliwej nam i solidaryzującej się z nami prosimy o przedrukowanie powyższego.

(Następuje kilkadziesiąt podpisów).

Pobór rocznika 1908 i 1909

Dziś komisje poborowe nie urędują.

Jutro winni się stawić przed komisją poborową nr. 1 przy ul. Zakątnej 82 mężczyźni rocznika 1909, zamieszkali na terenie 11 komisariatu, których nazwiska zaczy nają się na litery: G I J M N.

Przed komisją poborową nr. 2 przy ul. Ogrodowej 34 mężczyźni rocznika 1909, zamieszkali na terenie 14 komisariatu, których nazwiska zaczynają się na litery: N O P T.

Przed komisją poborową nr. 3 przy Al. Kościuszki 21 poborowi rocznika 1907, którzy dotychczas nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej (nie stawali wogóle przed komisją poborową), zamieszkali na terenie 2 3 5 8 9 i 11 komisariatów.

Odczyty

DWA ODCZYTY INŻ. DYLJONA.

W dniu 24 i 26 czerwca o godz. 8.30 wieczorem w sali przy ul. Piotrkowskiej 89, zaproszony przez Radjoklub pol. YMCA, wygłosił dwa odczyty inż. Dyljona na temat: Fizyczne podstawy radjofonji, filmu dźwiękowego i telewizji. Wszyscy łodzianie, którzy interesują się najnowszymi zdobyczami techniki mają okazję, aby zapoznać się z tymi epokowymi wynalazkami.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

Trochę humoru



— Proszę mi wybaczyć, że panią tutaj przyjmujemy, ale pomagamy właśnie ojcu przy robotach ogrodowych. („Humorist”).

KURACJA

Do wybitnego lekarza zgłosił się pacjent z prowincji, żaląc się na wypadanie włosów. Lekarz za pisał mu maść, którą polecił smarować głowę.

— Niech pan co tydzień — dodał — przesyła mi próbę pańskich włosów a ja po zbadaniu przesyłać będę panu na piśmie orzeczenie.

Kuracja przeciągała się przez kilka miesięcy: pacjent regularnie przysyłał swe włosy i otrzymywał odpowiedź. Jakież było zdziwienie lekarza pewnego dnia, gdy dostał następujący list:

Wielce szanowny panie doktorze! Załączam kilka włosów. Niestety nie mogę dalej kontynuować kuracji, gdyż załączone włosy są ostatnimi, które miałem na głowie.

CHIRURG

— Czy to bezwarunkowo konieczne, aby pacjent został operowany? — zapytał profesora kandydat medycyny.

— Bezwarunkowo konieczne? Nie, ale tak! jest zwyczaj.

PRZYJACIEL

Dwóch chłopców bije się na ulicy: Podchodzi do nich starszy pan i upomina:

— Chłopcze, czy nie wiesz jak jest napisane. „Należy miłować swych nieprzyjaciół”.

Jeden z chłopców: — To wcale nie jest mój niet przyjaciel. To przyjaciel.

NA SWÓJ SPOSÓB

Lekarz: — Niech pan jada jak najwięcej jarzyn.

Chory: — A czy mogę jadać je przyrządzone na swój sposób?

Lekarz: — Oczywiście. A jaki to sposób?

Chory: — Pozwalam, żeby wazywa najpierw zjadł wół, a potem zjadam wołu.

ZŁOŚLIWY

Malarz: Czytałeś, jak to mnie osmarował krytyk Podjatkiewicz? Pisał, że moje obrazy nic nie wartel!

Przyjaciel: Ale nie rób sobie nie z tego, on nie ma własnego zdania, a powtarza tylko to, co ludzie mówią.

„CAPITOL”

Dzisiaj i dni następnych!

Jedyny w swym rodzaju film dźwiękowo-spiewny!
Dla adeptek kariery filmowej
Arcypikantna komedja!
z życia aktorów za kulisami filmu

Ja chcę na płótno

W rolach głównych:

MARION DAWIES i WILLIAM HAINES

Ponadto biorą udział:

Douglas Fairbanks, John Gilbert, Charlie Chaplin, Rod la Rocque, Karol Dene (Slim) i inne wybitne gwiazdy i potentaci wytwórni filmowych, oraz cały Hollywood.

NADPROGRAM:

BERNARDO DE PACE,
fenomenalny wirtuoz odegra szereg popularnych piosenek.

Początek dzisiaj o godz. 3-ej.

Wolne posady przez łódzki P.U.P.P.

Państwowy urząd pośredniczący pracy w Łodzi (Kilińskiego 52) poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU.

5 agentów do sprzedaży różnych artykułów z kaucją, 6 służących do gospodarstwa domowego

NA WYJAZD W KRAJU.

1 sortownika wełny do farbiarni, kilka pracowników do brze obeznanych z wyrobami koszykarskimi, 10 kotlarzy specjalistów do naprawy okrętów z praktyką 8-mioletnią, 1 majstra stolarskiego wykwalifikowanego fachowca ze świadectwami do lat 25.

10 robotników samotnych z kosami, 40 robotnic (kobiet) rolnych.



Dziś i dni następnych!

— I. —

Triumfalne dzieło słynnego reżysera Aleksandra Korda:

„Szatańska Miłość”

Dramatyczne przeżycia pięknej kobiety, którą prześladowało piętno przeszłości zmasanej przez wielką miłość. — W roli gł. znakomita piękność węgierska, uwodzicielka ekranu

Marja Korda

Film ten pozwala Marji Korda wykazać cały swój wdzięk w przepięknych toaletach, stylizowanych specjalnie dla niej przez znanego malarza Rexa. Świetnie skonstruowany scenariusz wiąże znakomite motywy namiętności, jaką otaczają piękną kobietę dwaj mężczyźni: mąż i dawny kochanek. W powodzi intryg, które zrzucają ją z piedestału szanowanej kobiety na bruk, Marja Korda porywa i zachwyca.

— II. —

Niezrównana pełna czaru i temperamentu ulubienica publiczności

Colleen Moore

w przepięknym romantycznym filmie miłosnym

Twoje Czarne Oczy

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją Leona Kantora.

Ceny miejsc najniższe: od zł. 1.— do zł. 2.— na pierwszy seans wszystkie miejsca po 1.— zł., w sob. i niedziele od godz. 12 do 3 po 50 gr. i 1.— zł.

Letnie udreki łodzian Golgota letników na stacji Andrzejów

Choć Andrzejów ma wielki „hinterland“, chociaż latem Wiśniowa Góra staje się ekspozyturą Łodzi ze wszelkimi atrybutami naszego nader sympatycznego miasta, chociaż mieszkańcy tego letniska należą do najruchliwszych i najbardziej zaopatrzonych w temperament ludzi na kuli ziemskiej, mimo to wszystko stacja Andrzejów jest w dzień powszedni cicha i spokojna. Gdy się do kasy kolejowej, już zda-

jakiś zbłąkany podróżny zbliży lekka wita go miły uśmiech pana kasjera:

— Czem mogę służyć szanownemu panu — pyta się kasjer z uśmiechem.

— Proszę o bilet trzeciej klasy do Łodzi.

Kasjer się spieszy, jak lekarz z kasy chorych.

— Już się robi, proszę szanownego pana.

Jęczy maszyna, wybijająca

date, dzwonią pieniądze i dzwoni miły śmiech pana kasjera.

— Czem więcej mogę panu służyć? Może bilecik powrotny? A możeby pan tak się przejechał do Gałkówek? Mam na składzie całą partję biletów do Gałkówek i nikt nie jeździ w tamtą stronę.

Podróżny dziękuje.

Kasjer jest nadal uprzejmy:

— Czy wie pan, z której strony przychodzi pociąg? Razbyłbym szanownemu panu sta-

tego dnia funkcje dodatkowo kontrolera, ekspedjenta i przede wszystkim kasjera, zły potem i obzuczany stękiem po krzykiwań i nawoływań ze strony wijącego się jak węgorz ogonka — ten kasjer, gdyby mógł, chętnieby się rozewał. Ponieważ tego zrobić nie może, więc rwie i szarpie nerwy powracających do Łodzi letników. Co chwila zamyka kasę: to mu pociąg sygnalizują, to mu trzeba wydać jakąś dyspozycję z zakresu ruchu, to trzeba coś powiedzieć przez telefon...

A tymczasem pan kasjer spaceruje pod rękę z „ówną“ i z Mniszkówną w głowie i prawi swej damie dusery.

Taki stan rzeczy na stacji Andrzejów woła o pomoc do nieba. Trzeba ustanowić na niedzielę i święta specjalne dyżury, jeżeli już nie dwóch, to przynajmniej jednego kasjera. Nie można grać ludziom na nerwach, nie można pozwolić, by setki podróżnych spóźniały się na pociąg tylko przez to, że biedny zawiadowca stacji, którego heroizm służbowy jest doprawdy godny podziwu, nie potrafi pracować za dziesięciu.

Te wesoło zaczynające się a smutno kończące się uwagi kierujemy ku rozsadze naszych władz kolejowych. Koleje należą u nas do instytucji pracujących najsprawniej. Tembardziej boli takie zaniedbanie, którego ofiarą padają co każdą niedzielę i święto liczni letnicy z okolic Andrzejowa. Kolej odczuwa mocno konkurencję autobusów. To co się dzieje w święta w Andrzejowie, to woda na młyn właścicieli autobusów.

tk.



nąć ku końcowi, będzie pan miał wygodne, siedzące miejsce.

Podróżny znów dziękuje.

Kasjer się kłania:

— Moje uszczanowanie panu. Było mi bardzo miło. Proszę mnie polecać krewnym, przyjaciołom i życzliwym.

Podróżny kłania się, dziękuje i odchodzi. Kasjer też kłania się, też dziękuje i zabiera się nanowo do czytania ostatniej powieści Mniszkówny... Na stacji Andrzejów zalega cisza; zwykła powszedniotwa spokojność. Jeżeli się cza-

sem zabłąkają kury, to je urzędnik stacyjny wypędza. Przechodzą pociągi, jedne grzmiają przez stację, inne zatrzymują się akurat na tyle czasu, ile trzeba, by pan nadkonduktor przyłożył gwizdek do ust i dał sygnał do odejścia. Potem znów jest cisza...

Pan kasjer czeka niedzieli. Rzuci w niedzielę w ką Mniszkównę i wychodzi z żywą jakąś „ówną“ na spacer. Mówią o tem, że dobrze jest czytać książki Mniszkówny, ale lepiej spacerować tak we dwójkę, że niedziela jest piękną rzeczą, zwłaszcza, gdy przez cały tydzień człowiek musiał siedzieć w kasie na stacji Andrzejów i czekać na zbłąkanych podróżnych, którzy wykupują przezwaznie po jednym bilecie.

Pan kasjer jest szczęśliwym człowiekiem: nie wie co się dzieje na jego stacji w niedzielę i święta. Wie zato o tem bardzo dobrze pan zawiadowca, który tego dnia, gdy to chodzą nie tylko zwyczajne, ale i spacerowe pociągi, musi grać rolę kasjera, ekspedjenta, zawiadowcy, kontrolera i t. d.

W niedzielę i święta cicha stacja Andrzejów zamienia się w ul, w którym brzęczą mieszkańcy Wiśniowej Góry, Andrzejska, Kraszewa, Hulanki, Justynowa i t. d. i t. d. Tym panom i paniom nie można zarzucić specjalnego umiaru w manierach i gestach, ale gdyby w niedzielę wieczór wyku-

pywali w Andrzejowie bilety lordowie angielscy, toby się lepiej też nie działo.

Od kasy wlecze się ogonek długi jak ogon węża morskiego, który co rok latem wylania się z odmętów pism: wszyscy ci ludzie stoją po to, by — ni mniej ni więcej — kupić bilet i pojechać do Łodzi.

Zawiadowca stacji, udrecony przez upał, przez wysoki kołnierzyk, przez wykonywane

Paryż... jego szaleństwa i łyzy

w najpotężniejszym arcydziele erotycznym

„MIASTO MIŁOŚCI”

Iwan Petrowicz
Carmen Boni i Gina Manés
Wkrótce kino „Czary”

Rasowe

Szczeniaki

węgierskie dogi t. z. Liptaki rodziców nagrodzonych dyplomami na wystawie **okazyjnie do sprzedania**

Wiadomość Kilińskiego 72.

Nie przeciążajcie koni

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „Splendid”

Dziś i dni następnych!

Wielkie arcydzieło dźwiękowe p. t.

WARTA NOCNA

według powieści genialnego piewcy morza Claude Farrère'a

W rolach głównych

4

BILLIE DOVE

MIKOŁAJ SUSANIN

DONALD REED

PAUL LUKAS

potęgi ekranu

Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10 w.

Aparaty dźwiękowe systemu „Western-Electric”

Codziennie w Parku Staszica

PP. Dąbrowska, Jakubińska, Kamińska, Krzywicka, Martini, Niemirzanka, Orlińska, Puchniewska, Szczęsna, Szmarówna, Wiercińska, Żabczyńska, Butkiewicz, Cywiński, Dąbrowski, Hajduga, Michalak, Mroziński, Tatarkiewicz, Woszczerowicz i in. grają codziennie o godz. 9-ej wiecz. w wielkiej rewji p. t.

„TYLKO U NAS!”

Szczegóły w programach!

Widownia zabezpieczona od deszczu i chłodu!

Niezadowolenie z łódzkiej kasy chorych

Związki zawodowe kierują do p. komisarza Łopuszańskiego szereg zapytań i proszą o zwołanie wspólnej konferencji

Okręgowa komisja związków zawodowych w Łodzi przesłała do p. komisarza kasy chorych m. Łodzi pismo następującej treści:

„Działalność kasy chorych m. Łodzi wzbudza coraz większe niezadowolenie wśród szerokich rzesz ubezpieczonych wskutek coraz większego z dnia na dzień ograniczania im świadczeń leczniczych, jak również stosowania nieznanymi dotychczas w kasie łódzkiej trudności przy udzielaniu świadczeń ustawowych.

Niezadowolenie to, jak stwierdziliśmy, uzasadnione jest głównie tem, że:

a) lekospis lekarstw został skrócony z pominięciem opinii lekarzy;

b) zmniejszone zostało przedłużenie okresu leczenia nawet w najbardziej wskazanych wypadkach;

c) wstrzymane zostało wysyłanie przez kasę chorych chorych do miejscowości klimatycznych - zdrojowych, a sanatorium dla dzieci w Tuszyńku

uruchomiono ze znacznym opóźnieniem;

d) na miejsce urlopujących lekarzy nie dano zastępców, co potęguje natłok w funkcjonujących gabinetach lekarskich i nie zapewnia chorym ciągłości leczenia;

e) ograniczanie, względnie zupełne kasowanie niektórych działów akcji zapobiegawczej, zorganizowanej i prowadzonej przez byłych zarząd kas;

f) powstrzymanie zupełnej rozbudowy instytucji, co jest ściśle związane z podniesieniem poziomu lecznictwa i na

co kasa chorych posiada specjalne fundusze, przewidziane i zagwarantowane jej ustawą.

Ubezpieczeni, będąc pozbawieni zupełnie wglądu w działalność i zamierzenie obecnych władz kasy chorych, ze względu na charakter tych władz, w sprawach zasadniczej wagi i pierwszorzędnej dla nich znaczenia, zwracają się obecnie do swych organizacji zawodowych z żądaniem wyjaśnienia im powodów uzasadniających celowość i potrzebę tego rodzaju ograniczeń zastosowanych przez obecne władze kasowe, z którymi również i organizacje

zawodowe ubezpieczonych w żadnym kontakcie nie pozostała. Zaznaczamy przytem, że niezadowolenie wśród ubezpieczonych, które z dnia na dzień wzrasta, zmusza nas do zajęcia się tą sprawą.

Celem należytego zorientowania się o istotnych powodach, jakie skłaniają władze kasowe do wyżej wymienionych zarządzeń — prosimy ująć przedsięwzięcie pana komisarza o wyznaczenie w przyszłym tygodniu konferencji wspólnej z naszymi przedstawicielami celem udzielenia informacji w powyższej sprawie“.

Listy do Redakcji

Na co pogotowie ratunkowe?

Szanowny Panie Redaktorze! Proszę uprzejmie o łaskawe umieszczenie w poczytnym piśmie WPana poniższych kilku słów za co z góry dziękuję.

W piątek, dnia 20 b. m. przybyłem w odwiedziny do kolegi mego Adolfa Chojnowskiego (ulica Piotrkowska 108). Przybywszy, dowiedziałem się, że Chojnowski uległ jakimś atakowi i okazała się bezwzględna potrzeba zawiadzenia pomocy lekarskiej. Wobec tego, zadzwoniłem do miejskiego „pogotowia ratunkowego“, prosząc o natychmiastową pomoc. Bez żadnych motywów odmówiono mi mówiąc, że bym się udał gdzieindziej, bo

gdyby pogotowie miało się ciągle stawiać na podobne wezwania, no to ho.. ho..

Było to o godzinie 11.30 (o godzinie 13-ej chory widać się w bólach i wymiotując, oczekuje pomocy, a pogotowia jak nie ma, tak niema.

A więc zapytuję, poco mamy w Łodzi miejskie pogotowie „ratunkowe“? Dla kogo ono zostało stworzone? Na czyje wezwania pogotowie „ratunkowe“ przybywa? I dlaczego nie przybyło na moją prośbę?

Tymczasem znajduję się w rozpacz. Chojnowski jest bezrobotnym synem biednego szewca, a ja sam bezrobotny, nie wiem czem pomóc mojemu biednemu koledze.

Za umieszczenie niniejszych kilku słów w poczytnym piśmie WPana z góry dziękuję i pozostaje z poważaniem

A. Jeleń.

Łódź 20 czerwca 1930 r

Co usłyszymy dziś i jutro przez radio?

DZIS

Łódź
10.15. Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej
11.58 — 12.10. Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z wieży Marjańskiej w Krakowie
12.10 — 13.15. Muzyka z płyt gramofonowych.

16.20 — 16.30 Bayer: Wiazanka z baletu „Wieszczka lalek“ — odegra orkiestra (tr. z Warszawy)
16.30 — 16.50 „Co mówią leżący“ — wygl. inż. Kazimierz Maris (tr. z Warszawy).
16.50 — 17.10 Muzyka (tr. z Warszawy)
17.10 — 17.25 „Prawdy i bajki w historii“ — wygłosi prof. H. Mościński (tr. z Warszawy).
17.25 Koncert popularny repertuaru orkiestry policji.
18.35 — 18.50 Wiadomości przyjemne i pożyteczne (tr. z Warszawy).
19.20 — 19.50 Pół godziny zarezerwowano na dialogi Pen-Klubu.
19.50 — 20.00 Płyty gramof.
20.00 — 21.00 Recital fortepiano wy prof. Aleksandra Michałowskiego, poświęcony utworom Chopina.
21.00 — 21.15 Kwadrans literacki. Feliks Brodowski: „Dwie opowieści“
21.15 — 22.00 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej.
22.00 — 0.15 Transmisja z teatru „Ananas“ w Warszawie światnej rewji p. t. „Co piszczy w trawie“.

12.05 — 13.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
15.45 — 15.50 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin.
15.50 — 16.15 Odczyt turystyczno-krajoznawczy (tr. z Warszawy)
16.15 Program dla dzieci. P. W. Tatarkiewicz omówi „Listy od dzieci“ (tr. z Warszawy)
16.45 — 17.10 Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z Warszawy)
17.35 — 18.00 Rozmaitości
18.00 — 18.30 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia“ w Warszawie.
18.30 — 19.30 Godzina zarezerwowana na audycję Pen-Clubu (tr. z Warszawy)
19.30 — 20.00 Komunikat Izby Handlowo-Przemysłowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny, płyty gramof., i sygnał czasu z Warszawy.
20.00 — 20.15 Prasowy dziennik radiowy.
20.15 — 20.30 Pogadanka muzyczna (mówienie programu koncertu międzynarodowego) wygl. p. Karol Stromenger.
20.30 — 22.00 Koncert międzynarodowy z Belgradu. Transmisja do Warszawy, Wiednia, Berlina, Pragi, Budapesztu i Zagrzebia.
22.00 — 22.15 Feljeton p. t. „Dziecko“ (tr. Warsz.)
22.15 — 24.00 Komunikaty me teor., polic., sport. i inne oraz muzyka taneczna.

— II. —

Był noenym ptaszkiem... hulaką... a gdy poznał piękną Włoszkę, zerwał ze światem i ludźmi. Najpopularniejszy aktor amerykański

REGINALD DENNY

oraz pełna powabu i czaru

BETSY LEE

w szampańskiej farsie, pełnej kapitalnych przygód p. t.

Nocny ptaszek

Z szlagiery w jednym programie.

Najbliższa premiera kina „PALACE“

BATERYJEK
kieszonkowych zasilają nasz rewelacyjny aparat detektorowy na głośnik
RADIO AUDION,
Traugutta 1, (Gmach Grand-Hotelu) Tel. 153-71

JUTRO

11.58 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z wieży Marjańskiej w Krakowie.

Czytajcie
„Głos Poranny“

Zamiana starych ubrań na czyste i nowe

Proszę otworzyć szafę i policzyć, wiele tam wisi ubrań i kostjumów, które nie nadają się do noszenia, gdyż są brudne i poplamione.

Dotychczas garderobę taką sprzedawało się handlarzowi za znikomą cenę, dzisiaj można za dopłatą kilku groszy zamienić ją na czystą i nową.

Czarodziejem, który taką zamianę uskutecznia, jest nowo-wynaleziony środek chemiczny „Mitol“. Wystarczy rozpuścić „Mitol“ w wodzie podług łatwego sposobu użycia, wyszczotkować roztworem brudne materiały, a wszelki brud i plamy znikną bezzwłocznie, tkanina zostanie odświeżona, dawna barwa odżyje nanowo.

Pudełko „Mitola“ — to pralnia chemiczna u siebie w domu — kosztuje ono zaledwie Zł. 1.50 i jest do nabycia wszędzie. — 3

— I. —
Drogę do powodzenia i majątku wskaże wszystkim nie-równany

Glenn Tryon

w swym świetnym melodramacie wzruszającym do łez p. t.

Syn szczęścia

partnerką jego jest słodka

Sue Carol

Nadzory i upadłości

W dniu wczorajszym wpłynęło do wydziału handlowego sądu okręgowego podanie adw. Wajmana w imieniu firmy fabryka wyrobów włókienniczych Samuel Serejski i Ska przy ul. Gdańskiej 93, której wyłącznym właścicielem jest Samuel Serejski — o odroczenie wypłat.

Bilans firmy w dniu 1 czerwca zamyka się sumą 399,745 zł., z czego niektóre pozycje aktywów, jak gotowizna, towary i surowce nie tylko że kryją w zupełności zobowiązania firmy lecz wykazują nawet nadwyżkę w kwocie 99,000 złotych.

Obliczenie aktywów w bilansie zostało dokonane do tego stopnia oględnie, że suma wątpliwych dłużników 50.000 zł. uwzględniona została w kwocie 55 zł. t. j. na 1 pr.

Poza sumą bilansową po stronie aktywów oddzielnie wykazane zostało oszacowanie 2 nieruchomości firmy oraz maszyny na sumę 536,900 zł., zaś po stronie pasywów obciążenie tych nieruchomości na umę 292,950 zł., tak, że faktycznie całkowity bilans firmy dostęga sumy 1 miliona zł. zaś nadwyżka aktywów — 342,000 zł.

Wreszcie poza bilansem wykazała na pozycje obligacji wekslowego wyrost 350,000 zł.

Przed paru dniami donosiliśmy o ogłoszeniu upadłości firmy Fabryka Czekolady i Cukrów K. Gurynowicz przy ul. Podleśnej 6 na skutek żądania wierzyciela Abrahama Kupfermanna.

Właściciele firmy zgłosili w dn. 11 czerwca opozycję na powyższy wyrok za pośrednictwem swego pełnomocnika adw. Pełki, domagając się uchylenia upadłości, dowodząc, iż właścicielem firmy jest Sergiusz Gurynowicz, do którego wierzyciel winien się zgłosić o zapłatę należności, a nie do Konstantego Gurynowicza.

Sąd jednak na posiedzeniu w dniu 17 czerwca r. b. opozycję upadłych pozostawił bez uwzględnienia i upadłość utrzymał w mocy, ze względu na to, iż firma posiada dług i już dotychczas kilku wierzycieli w okresie kuratorstwa zgłosiło swe pretensje.

Także w tym dniu udzielono odroczenia wypłat firmie Sinderman i Ska — sprzedaż towarów manufakturowych, przy ul. Rokicińskiej 9, na okres trzech miesięcy.

Bilans firmy według jej podania wynosił w aktywach złotych 1,214,767, a pasywa o 557,936 zł. mniej. Na całość aktywów składały się ważniejsze pozycje nieru-

chomości 650,000 zł. oraz dłużnicy 443,648,— zł.

W aktywach razita znikoma pozycja towarów, wykazana w sumie zł. 70,247,—. Natomiast po stronie pasywów pozycja akceptów wynosiła 520,957 złotych, wierzycieli — 112,174 zł.

Sprawdzony zaś przez sędziego eksperta sędziego handlowego Roszaka bilans wynosi w aktywach 1,054,047 zł., a w pasywach o 93,376 zł. mniej.

Skutkiem tego nadwyżka aktywów nad pasywami wykazana przez sędziego eksperta była większa aniżeli podała sama firma.

Nadzorcami mianowano adw. Stefana Wilanowskiego i Stanisława Gajdzińskiego, a sędzią handlowym s. h. Roszaka.

48-godzinny tydzień pracy

obowiązywać ma również pracowników prywatnych

GENEWA, 20.6. (PAT) — Szw. Agencja Telegr. Komisja do spraw czasu pracy pracowników prywatnych postanowiła wieczorem 44 głosami przeciwko 24 wprowadzić w międzynarodowej konwencji 48-godzinny tydzień pracy dla pracowników prywatnych. Zasadniczo obowiązuje w tym stanie rzeczy 8-godzinny dzień pracy, jednakże ustalone w konwencji 48 godzin pracy mogą być w ciągu tygodnia rozdzielone również w inny sposób, ale w żadnym razie praca nie może trwać dłużej, niż 10 godzin dziennie.

Niemieckie banki obniżają stopę dyskontową

W związku z obniżeniem stopy dyskontowej w Banku Rzeszy, wszystkie banki berlińskie obniżyły swe stawki, a mianowicie: pieniądz dzienny z wypowiedzeniem po stronie kredytowej z 2 proc. na 1.5 pr. bez prowizji, a prowizja z 3 proc. na 2.5 proc.

Stawki debetowe z 5,5 na 5 proc., stawki procentowe na rachunkach oszczędnościowych zmniejszone zostały z 5 na 4 proc. (ag)

Opinji izby przy nadzorach zasięgać będzie sąd okręgowy

Wydział handlowy sądu okręgowego otrzymał specjalne zarządzenie w sprawie udzielania nadzorów sądowych firmom handlowym i przemysłowym.

W myśl tego zarządzenia, nadzory udzielane będą wyłącznie po zasięgnięciu w każdym wypadku opinji izby przemysłowo-handlowej co do firmy, starającej się o nadzór.

W związku z powyższym przy izbie handlowo-przemysłowej w Łodzi utworzona została specjalna komisja, której zadaniem będzie sprawdzanie wszystkich danych, dotyczących się firm starających się o nadzór.

Na posiedzenie wydziału handlowego sądu okręgowego izba przemysłowo-handlowa przesyłać będzie każdorazowo swą opinję, z którą sąd będzie się liczył przy wydawaniu swej decyzji. (b)

Uproszczenie odprawy celnej wprowadza nowa instrukcja manipulacyjna

Izba skarbowa w Łodzi otrzymała nową instrukcję manipulacyjną, ustalającą systematycznie cały bieg odprawy celnej towarów, a mianowicie: system rewizji celnej, obliczenia, księgowania i poboru należności celnych, wydawania towarów do wolnego obrotu, licencji towarów nie odebranych, kontroli dokumentów, odprawy, przechowywania towarów w wolnych składach celnych, a nadto ustanawiająca

zasady odprawy celnej, podróży i ich bagaży.

Instrukcja ta obowiązywać będzie z dniem 1 lipca r. b.

Rozporządzenie powyższe, znoszące 4 § rozporządzeń, uznanych za zbędne, przyczyni się do usprawnienia działalności urzędów celnych.

Nową instrukcję należy powitać z najwyższym uznaniem: jest ona jednym z kroków na drodze do zgrzebnienia biurokracji.

Rynek pieniężny

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Łodzi

Dolary St. Zjedn. 8,88
5 proc. pożyczka premjowa — sprzedaż 64,—, kupno 63,50
4 proc. pożyczka inwest. sprzedaż 111,—, kupno 110,—
Bank Polski sprzedaż 167,—, kupno — 166,50

sierpień 7,22, październik 7,13, loco 7,81.

ALEKSANDRJA 20. 6. Bawelna egipska:

sakellariidis: styczeń 28,35, marzec 23,59, lipiec 28,00, listopad 22,96 ashouni: luty 16,22, kwiecień 16,50, czerwiec 19,80, sierpień 16,15, październik 15,59, grudzień 15,89.

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

GOTÓWKA
Dolary 8,88,50
Franki fr. 35,02,50
CZEKI
Bukareszt 5,30
Holandia 358,45
Londyn 43,34,50
N. Jork (czeki) 8,911
N. Jork (cabel) 8,923
Paryż 35,02,50
Praga 26,46
Szwajcaria 172,81
Wiedeń 125,92,50
Włochy 46,74
Berlín 212,75

NOWY JORK 20. 6. Bawelna amerykańska zamknięcie: styczeń 13,46 luty 13,57 marzec 13,70 kwiecień 13,75, maj 13,82, październik 13,28, listopad 13,41, grudzień 13,44. kontrakty: czerwiec 13,84, lipiec 13,95, sierpień 13,50, październik 13,55, wrzesień 13,60, listopad 13,62, grudzień 13,75, loco 14,05.

Pożyczka budowlana zwyżkuje

W ciągu ostatnich kilku dni zainteresowanie nową premjową pożyczką budowlaną na tutejszym rynku bardzo zmalało, w ciągu jednakże dnia wczorajszego, wskutek wiadomości, jakie nadeszły z prywatnej giełdy warszawskiej, kurs pożyczki tej uległ ponownej zwyżce i w prywatnych obrotach notowano ją w granicach zł. 54,50. (ag)

Spadek bezrobocia wśród kobiet w Rosji

MOSKWA (CEPS). — W związku z rozpoczęciem robót sezonowych w czasach ostatnich obserwować można w Rosji pewien spadek bezrobocia wśród kobiet. Szczególnie silnie zaznaczył się ten proces w Leningradzie, gdzie ostatnio ilość bezrobotnych kobiet zmniejszyła się o 41 proc.

10 milj. fr. szwajc. -- udział Banku Polskiego w Banku splot międzynarodowych

Władze naczelne Banku Polskiego postanowiły zaakceptować propozycję dyrekcji Banku Splot Międzynarodowych i przystąpić do kapitału zakładowego tej wielkiej międzynarodowej instytucji finansowej z kwotą 10 milj. franków szwajcarskich.

Bank Polski otrzyma więc 4 tyżące akcji Banku Splot Międzynarodowych po 2500 fr. szw. każda. Dyrekcja Banku Polskiego, zgodnie ze statutem, przekazuje w dniu jutrzejszym do Bazylei na rachunek Banku Splot Międzynarodowych czwartą część należności za te akcje — 2,5 milj. franków szwajcarskich.

Jak widzimy otrzymała Polska, reprezentowana przez Bank Polski,

mniej pakiet akcji Banku Międzynarodowego, niż to pierwotnie przypuszczano. Zmniejszenie przydziału akcji dla Banku Polskiego, który według projektu pierwotnego wynosił około 4 milj. dol., powstało wskutek tego, że władze Banku Splot Międzynarodowych postanowiły objąć subskrypcję kapitału zakładowego znacznie większą ilość państw, niż to było pierwotnie projektowane.

Należy jeszcze nadmienić, że po przekazaniu przez Bank Polski do Bazylei czwartej części wartości udziału swego w kapitale zakładowym Banku Międzynarodowego, będzie nasza instytucja emisyjna mogła resztę należności uiścić w okresie późniejszym.

KINO CZARY

Jedynie w śródmieściu

KINO W OGRODZIE

Codziennie 2 seanse: od godz. 8—10 i od 10—12-ej.

W razie deszczu kino zostaje w ciągu kilku minut przeniesione do sali zimowej.

Ceny miejsc niższe! Ceny miejsc niższe!

Na wszystkie seanse miejsca po 50 gr. i 1 zł.

Dzisiaj i dni następnych! Wielki przebój filmowy p. t.

DJABLICA z TRYPOLISU

Potężny dramat egzotyczny, rozgrywający się w czasie starć ze zbuntowanymi Arabami. W filmie odtworzone są z niebywałym realizmem dantejskie sceny na tonącym okręcie. W rol. główn. LIANA HAD kobieta czarująca Gina Manes wampir rasowy Alfons Fryland.

Początek seansów o godz. 4.30. Początek seansów o godz. 4.30.

„Schupo“ Gdańsk -- reprezentacja Łodzi 7:7

Wczorajsze międzynarodowe zawody bokserskie w Helenowie

W dniu wczorajszym odbyło się zapowiadane parokrotnie spotkanie bokserskie pomiędzy reprezentacją Łodzi i „Schupo“ z Gdańska. Ze względu na to, że przed wiecz. zaczął padać deszcz, który utrzymał się przez cały wieczór, na tę pierwszą imprezę sportową zjawili się znacznie mniej widzów, niż się powszechnie spodziewano, sądząc z ogólnego zainteresowania. Ci jednak z publiczności, którzy nie dali się zrazić złą pogodą, w nagrodę mieli okazję zobaczenia nadzwyczaj ciekawych i emocjonujących zawodów.

W pierwszej parze w wadze muszej walczyli Taudien (Sch.) ze Spodenkiewiczem, przyczem gdańszczanin, który ma mistrzostwo wschodnich Niemiec na rok bieżący górował nad łodzianinem, to też pewnie zdobył zwycięstwo.

W wadze koguciej zmierzyli się Lentzki (Sch.) z Cyranem. Walka naogół była równa i ostateczne przyznanie zwycięstwa gdańszczaninowi nie było zbyt przekonywujące.

W wadze piórkowej walczyli Bykowski (Sch.) przeciwko Lipiecowi, przyczem przez cały

czas uwidaczniała się znaczna przewaga gdańszczanina, który też zdobył bezapelacyjne zwycięstwo. Stan zawodów w tym momencie wynosił już 6:0 dla „Schupo“ i wśród widzów panował dość przygnębiający nastrój.

W wadze lekkiej mieli stanąć przeciwko sobie Willschutz i Garnarek. (Seweryniak startował w wadze półśredniej). Jednakże gdańszczanin okazał się za ciężki do tej wagi i Łódź zdobywa w ten sposób 2 punkty. Walka odbyła się mimo to z wynikiem remisowym.

W wadze półśredniej Seweryniak miał bezapelacyjną przewagę nad gdańszczaninem Krausem, wprost zmiażdżył go, knock aut wisiął w powietrzu. Oczywiście znowu 2 punkty dla Łodzi. Stan 6:4.

W wadze średniej walczyli Dunkiel (Sch.) przeciwko Kuropatwie. Gdańszczanin sprezentował się jako bardzo dobry i bitny bokser, jednakże Kuropatwa stawiał mu dzielnie czoło, a nawet w ostatniej rundzie w powodzeniu atakował. Walka skończyła się na remis, co jest bardzo zaszczytnym wynikiem dla Kuropatwy. Stan 7:5.

W wadze półciężkiej walczyli Ahrendt (Sch.) przeciwko mistrzowi Polski Konarzewskiemu. Przez cały czas walki uwidaczniała się kolosalna przewaga łodzianina, a w ostatniej rundzie gdańszczanin był kilkakrotnie knock down, a jedynie jego niezwykła twardość i wytrzymałość uchroniła go od knock autu. Bezapelacyjne zwycięstwo Konarzewskiego. Stan 7:7.

Ostatnia walka w wadze ciężkiej nie odbyła się z powodu choroby przedstawiciela „Schupo“ Haasego, który miał walczyć z mistrzem Polski Stibhem. Szkoda wielka, gdyż byłaby to bodaj najciekawsza walka, a w każdym razie prawdopodobnie przyczyniłaby się do zdecydowania zawodów na korzyść Łodzi.

Ostateczny wynik zawodów był nierozstrzygnięty. Stosunek 7:7, w tem 2 punkty „zabione“ na wadze.

Całe zawody stały na wysokim poziomie. Z gości najlepszymi pięściarzami okazali się Dunkiel i Bykowski.

G.

S
Z
A



C
H
Y

W następującej partii z tarczyku w Nicei zasługuje na szczególną uwagę potraktowanie otwarcia przez czarne.

Białe: O'Hanlon
Czarne: Kosticz
1. d2—d4 d7—d5
2. c2—c4 e7—e5

Ten tak zwany kontrgambit Albeny był przez dłuższy czas uznawany za otwarcie, ale ostatecznie wyszedł z mody. Sprawia on jedynie taktyczne trudności białym i jest pozbawiony podstaw finansowych.

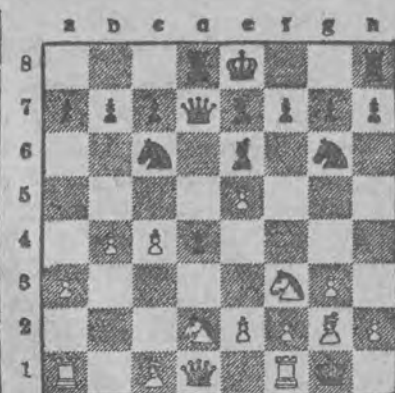
3. d4 x e5 d5—d4
4. Sg1—f3

Próba wymiany piona d4 przez 4. e2 — e3 rozbija się o Gb4+5. Gd2, dxe1 6. Gxb4, exf1, 7. Ke2, fxg S+ i czarne zyskują, obok silnego ataku, przewagę przynajmniej jednej figury. Możliwe jest natomiast natychmiastowe 4. e2—e4 i 5. f2 — f4 z grotzącą przewagą pionów na skrzydle królewskim.

4. Sb6—e6
5. Sb1—d2 Gc6—e6

Przy tem niezwykle posunięciu Sd2—b3 wydaje się być najlepszą odpowiedzią

6. a2—a3 Dd8—d7
7. g2—g3 Sg8—e7
8. Gf1—g2 Se7—g6
9. O—o Gf8—e7
10. b2—b4 Wa8—d8



(Sytuacja po 10 posunięciach czarnych)

Czarne całkiem słusznie unikają długiej rozgrywy, która dałaby białym okazję atakowania. Atak skierowany jest na punkty e5 i e4

11. Gc1—b2 O—o
12. Wa1—e1 Sg6xe5
13. Sf3xe5 Sc5xe5
14. b4—b5

Obecnie grozi Gg2xb7, co przedtem, ze względu na c7 — e5, było bezskuteczne.

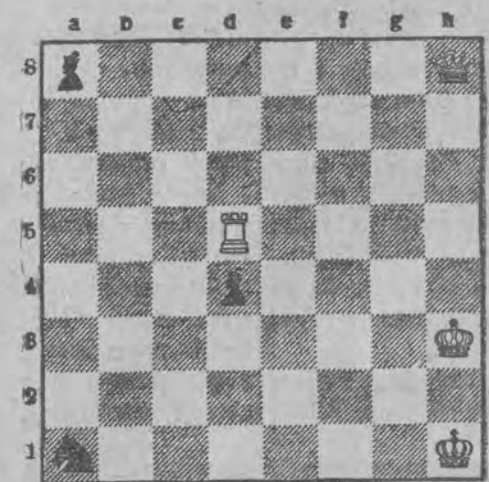
14. e7—e5
15. Dd1—a4 a7—a6

Białe nie dostrzegają ukrytej w tem posunięciu groźby i tracą wskutek tego dalsze pionki. Jednak sytuacja białych, wobec zaważania się punktu e5 i umocnienia d4, i tak była kiepska.

16. f2—f4? Se5xe6
17. Sd2xc4 a6xb5
18. Sc4—e6 b5 x a4
19. Se5 x d7 Wd8xd7

Białe poddają się, ponieważ walka z niepowstrzymaną lawiną czarnych pionów jest beznadziejna.

Zadanie Nr. 18. Autor: M. Lehner



Białe rozpoczynają i dają mat w 2 posunięciach.

Rozwiązanie zadania Nr. 12. Autor: O Fuss

Mat w 3 posunięciach. Białe: Kd8, Dd3 Pa3 (3). Czarne: Ka4, Pb6 (2)

1. Kd8—e8 Ka4—a5
2. Dd3—d7 Ka5—a6
3. Dd7—a4 mat.
2. b6—b5
3. Dd7—a7 mat.
1. b6—b5
2. Dd3—e3 b5—b4
3. Dc3 x b4 mat.

Nie przeciążajcie koni

„Pensjonat Teodory”
w willi p. Szwejdera
Stacja ŁASK,
wieś Teodory

Słoneczne pokoje, obfita kuchnia rytualna. Willa znajduje się w suchym lesie w pięknej okolicy.

Góry, lasy, woda, plaża.
Cena przystępna.

Wiadomość na miejscu lub Piotrkowska 14
w pp. Chmielniczkich ewent. Telefon 180-71.

Dr. med.
H. Różaner
Dzielna 9, tel. 128-98
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucnych. Przyjmuje od 8—10 i 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Dr. med.
SILBERSTROM
ZIELONA 11
Tel. 113-42
ChOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.
Usuwanie szpecących włosów elektrolyz. Leczenie Lampą Kwarcową. Przyjmuje od 4 do 8 p. p.
Pnele od 4—5. Niedziela od 9—1.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

LECZNICA
lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 122-80 (przy przystanku tramw. pabjanickich). Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystryka. Kąpiele świetlne, lampy kwarcowe, elektryzacja, Roentgen szereplenia, analizy (mocz, kawałki krwi, płocin, wydzielin itd.) Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 ZŁOTE.

Przed raidem europejskim

Dnia 26 b. m. zatrzymają się w Łodzi uczestnicy samochodowego raidu dookoła Europy.

Wśród maszyn znajdują się 3 samochody Hudson, których reprezentantem na województwo łódzkie jest firma „Autostart“ (Piotrkowska 207), mająca wyłączne przedstawicielstwo maszyn „Essex“, „Hudson“ i „Dover“.

Warsztaty reperacyjne mieszczą się przy ul. Anny 26, prowadzone są przez wykwalifikowanych fachowców.

Bójka na boisku

BUENOS AIRES, 20.6. (PAT) — Wczoraj doszło na boisku sportowym w Buenos Aires do poważnych zaburzeń, w chwili gdy sędziowie wykluczyli pewną grupę od udziału w produkcjach gimnastycznych. Bójka przybrała tak wielkie rozmiary, że musiano zawezwać policję. Mimo jej interwencji, tłum zdemolował urządzenia. 30 osób, które odniosły rany, umieszczono w szpitalu, 20 osób

Teatr świetlny
„Przedwiośnie”

Żeromskiego 74-76
Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9 i 16 do rogu Żeromskiego i Kopernika

Ostatnie dwa dni jubileuszowego arcydzieła Fox-Filmu.
Anioł Ulicy
Najgenialniejsza i najpopularniejsza para **Janet Gayner Charles Farrell.**
Ceny miejsc: I-1 zł., II-75 gr., III-50 gr.
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.
Początek seansów: o godz. 4 pp. w soboty, niedziele i święta o godz. 2 pp. Ostatni seans o godz. 10-ej wieczór.
Passe-partout bilety wolnego wejścia w sob. i niedz. nie ważne.
Wspaniałe ilustracje muzyczne pod dyr. A. Czudnowskiego. Od wtorku: **Dzika Miłość z Dolores del Rio**
Najcenniejsza perla naszego repertuaru
Czarowny, subtelny, poemat filmowy, ośniewający pieśnią na cześć uduchowionej miłości, piękna i poezji. — Dzieje nieszczęśliwych dziewcząt, zmuszonych przez fatalny los i skrajną nędzę do kupczenia swym ciałem. Realizacja znakomitego **Franka Borzage.**
Nad program: **Aktualności filmowe**

A jednak

przed kupnem parceli
leśnikowych powinien
każdy zwiędzić

„RAFAŁÓWKĘ”

przy szosie Łódź-Sieradz.

Kilka tysięcy mórg lasu iglastego.

Dogodne warunki kupna
TYLKO 250 PARCEL.

Dzisiaj wyjechać możemy o g. 10,04
lub 13,23 do Sieradza, gdzie oczekuje autobus „Rafałówka”,

Informacje: biuro sprzedaży ulica
Piotrkowska 101, od godz. 4—6,
tel. 183-97.

Dr. Druebin

przyjmuje od 10—12

w **Klinice, 6-go Sierpnia 15/17**

tel. 153-10.

**PRZYCHODZĄCYCH CHORYCH
CENY LECZNIC.**

Przy Klinice została uruchomiona II klasa na
porody i operacje. 5518

Kto pije wodę
**VICHY
CELESTINS**
powinien:



Żądać tylko
naturalnej wody
ze znakiem

VICHY-ETAT
czerpanej w Vichy
pod kontrolą Rządu
Francuskiego

WYSTRZEGAĆ SIĘ
bezwartościowych
naśladowstw sztucznych.

MLEKO

surowe i pasteryzowane
2 razy dziennie świeże
gwarantowanej dobroci.

Szybka dostawa samochodem. Sprzedaż hurtowa w każdej żądanej ilości począwszy od 10 litrów.

Parowa Spółdz. Mleczarnia
w Topoli Królewskiej

Oddział w Łodzi
Przejazd 52. Tel. 172-36.

Z prawami gimnazjów państwowych

**Żeńskie Gimnazjum
TOW. „KULTURA”**

ul. Piotrkowska 85, tel. 174-85.

Zapisy kandydatek codziennie od 9 do 12 w poł. — Egzamin przedwakacyjne od 20 do 28 czerwca.

Oplaty niskie, dla niezamożnych ulgi.
Za urzędników państwowych pokrywa
czesne Skarb Państwa.

Liczby mówią same za siebie

Produkcja Forda
w r. 1929

1.963.118

Produkcja następnej
fabryki w/g
wielkości w r. 1929

1.350.000

We wszystkich krajach świata znajduje się w użyciu więcej samochodów Ford, niż jakiegokolwiek innej marki. Ford zdobywa wciąż nowe rynki zbytu, a rezultaty produkcji znacząco odlegają się od zwycięski pochod.

W ciągu roku 1929 wykonano 1.963.118 samochodów Ford Model A, gdy tymczasem następną fabryką, wyrabiającą samochody tej samej kategorii, wypuściła na rynek tylko 1.350.000 samochodów.

Jeżeli publiczność tak znacznie wyróżnia Forda, to dzieje się to tylko dlatego, bo samochód Ford wykazał na całym świecie swoją wielką przewagę i pierwszorzędną jakość, tak w użyciu codziennym, jak i na popisach sportowych.

Tak np. Ford został zwycięzcą w rajdzie zimowym Królewskiego Szwedzkiego Klubu Automobilowego, w którym to rajdzie pokonał wszystkich swoich współzawodników, wykazując wielką przewagę nad nimi i zdobywając pierwsze miejsce. Podobne wyniki zostały osiągnięte w Danii, Anglii, Szwajcarii, Argentynie, Holandii, Norwegii, Rosji, Niemczech, Afryce Południowej i Stanach Zjednoczonych.

Przy wyborze samochodu należy bezwarunkowo wziąć pod uwagę wielką wyższość konstrukcji i materiałów, stosowanych przez fabrykę Forda. Dzięki pięknemu nadwoziu samochod Ford stał się jeszcze cenniejszym. Piękność tego nadwozia jest godnym uzupełnieniem pierwszorzędnego wykończenia i doskonałych materiałów, z jakich wykonywane są samochody Ford.

Warto poznać nowego Forda. Należy tylko porozumieć się z najbliższym przedstawicielem Forda. Kwadrans, spędzony przy kierownicy samochodu Ford, przyniesie jeszcze lepsze, niż samo słowo.

LONDON  POLSKO

FORD MOTOR COMPANY

AUTORYZOWANE ZASTĘPSTWO B-cia POZNAŃSCY, INŻYNIEROWIE

Sp. z o. o. w Łodzi

Salon wystawowy: Piotrkowska 144, tel. 157-44

Własna stacja obsługi: 28 p. Strz. Kaniowskich 27, tel. 188-56

FARBUCIE OBUWIE
i INNE WYROBY SKÓRZANE
NAJLEPSZEMI KRAJOWEMI FARBAMI
KOLORYT

FIAT

typ 501, torpedo, na chodzie tania do sprzedania.
Dowiedzieć się można
telefon 165-19.

Na raty

Wszelką damską garderobę oraz roboty futrzane w najwykwintniejszym wykonaniu przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów po cenach konkurencyjnych

M. ROZENBERG
CEGIELNIANA 36, TELEF. 168-97
Lewa oficyna, II-gie piętro.

POSADĘ

łatwo znajdzie ten kto ukończy kurs buchalterji pod kierownictwem rutynowanego pedagoga. Spełnia kurs buchalterji bankowej i techniki biurowej. Wiadomość w administracji „Głosu Porannego” lub na miejscu Kilińskiego 60 mieszk. 45.

Dr. med.

S. Neumark
Moniuszki 5, tel. 170-50
powrócił
Choroby skórne i weneryczne
Leczenie lampą kwarcową
Przyjmuje od 1.30—2.30 i od 5—7.

Udział miejsca do urzędowania w istniejącym biurze w śródmieściu (ul. Piotrkowska) w podwórzu, inżynierowi prowadzącemu na własny rachunek przedstawicielstwo, lub Panu mającemu jakiegokolwiek zastępstwo. Maszyna do pisania, telefon i pokój konferencyjny do dyspozycji. Oferty sub „Sano” do adm. „Głosu Porannego” 5881

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej 3248

Absolwentki wydz. lekarsk. uniw. Odeckiego
Z. SZWALBE, Zlelona 17.

Pielęgnowanie cery, usuwanie brodawek, zmarszczek, piegów, wargów i innych defektów. Masaż kosmetyczny. Maski parafinowe, balsamiczne i in. Utrzymywanie włosów i usuwanie łupieżu etc.

UWAGA: Usuwanie bezpowrotne i bez żadnych śladów szpecących włosów wyjątkową metodą.

Godziny przyjęć: od 10—2 poł. i od 4—8 wiecz.

Dr. Jakób HANDZEL

elew klinik we Wiedniu, Berlinie i Paryżu
ordynuje jak zwykle w sezonie letnim
w INOWICZU, willa „Trzy Liście”

Dyrekcja Gimnazjum Męskiego Zgromadzenia Kupców

m. ŁODZI, ul. Narutowicza Nr. 68

podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne odbędą się w dniach 24, 25 czerwca r. b. o godz. 8-ej rano.

Podania do klasy A (dla nieumiejących pisać i czytać), podwstępnej, wstępnej i wyższych, do czwartej włącznie, przyjmuje kancelarja codziennie od godz. 9 do 14-ej.

DYREKTOR

ANTONI IDŹKOWSKI.

5456

7 kl. SZKOŁA

dla żyd. inteligencji
(ZAKŁAD FREBLOWSKI)

Kacnelson - Nachumow

ul. Pomorska 20
(tel. 183-40).

Zapisy w g. od 4-7 pop.

Kancelarja przyjmuje zapisy chłop-
ców i dziewcząt
w wieku szkolnym

Do klasy przygotow. (A^o) dzieci
od 5 1/2 lat.

Do przedszkola dzieci od 3-7 lat.

Język wykładowy w szkole i przed-
szkolu — polski.

Dla chłopców powiększony kurs
hebrajskiego i przedmiotów re-
ligij żyd. pod kierownictwem
I. B. Kacnelsona.

Dla dziewcząt rytmika, tańce,
plastyka w zakresie szkół ta-
necznych pod kier. sił fachowych

Dla dzieci słabych fizycznie oraz
niezamożnych

popuła-
dniowa
szkoła do 50% ulgi
popuła-
dniowa
szkoła w Frebłowska

Gabinety Kosmetyki lekarskiej

D-ramed. Marii LEWINSONOWEJ
Ceglana 6, telef. 143-69.
Godz. przyj. dla pań i panów
10-2 i 4-8

Osnyne są następujące dady:

1. Chor. skóry i włosów.
2. Beauté
3. Kuracji odmładzających.
4. Masażu (ogólny i częściowy).
5. Epilacji (electrocoagulacja elektroliza).
6. Elektroterapij (diatermja, d'Arsonwalsacja, galvanofaradyzacja).
7. Haloterapij (Roentgen, kwarc, sollux, kąpiele świetlne).
8. Chirurgji estetycznej (blizny, żyłki, zniekształcenia, nowotwory i t. p.), pod kierunkiem chirurga D-ra Z. LEWINSONA

ordynującego godz. od godz. 1-4

BACZNOŚĆ !!

Dociągnę zbliza,
czy maez już
bliznę niemowlęcą?

Do nabycia u
I. FRYMERA
Piotrkowska Nr. 75
Filje Piotrkowska 112
Piotrkowska 148



PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-36

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11-12) przyjmuję
2-3) kobieta-lekarz
w niedzielę i święta od 9-2 pp,
leczenie chorób
wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na
syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem
i urologiem
Gabinet Światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddziałna poczekalnia dla Kobiet

PORADA 3 Zł. 3286

SÓL DO NÓG „JANA” USUWA DOLEGLIWOŚCI NÓG!

Wystarczy wysypać Sól Jana do miski ciepłej wody i bolącą nogę moczyć w niej przez 10 do 15 minut. Po tym czasie schodzi momentalnie spuchlizna, ucisk, nabrzmienie i stwardnienie naskórka, oraz ustaje dokuczliwe pieczenie i pocenie się nóg. Najbardziej dokuczliwe i uporczywe bóle ustają przy użyciu soli do nóg Jana. —: Do nabycia w aptekach i składach i aptecznych.

Główny skład **Dr. ELEMER FUCHS, Warszawa, Bielańska 9.** ● Wystrzegać się bezwartościowych fałszyfikatów !!

Na dogodnych warunkach
Wielki wybór wózków dziecięcych i niemowlęcych i kompletów łóżek metalowych wyśmienitej amerykańskiej, metalowej wyściełanych oraz materacy sprężynowych „Patent” do meblowych łóżek podług miary. Nabyć można w fabrycznym składzie 3249

„DOBROPOL”
Łódź,
Piotrkowska 75
w podwórzu,
tel. 158-61.

Łóżka połowe
Leżaki Krzeselka
dziecinne firm
„OMEGA”
z wieloletnią gwarancją. Zadać we wszystkich składach mebli
Fabryka Łódź,
Juljusza 4
Hurt — Detal

Aha!!!
JASNE KRYSZTAŁ!

uznane niedoścignionej dobroci
poleca

Browar Gustaw Keilich, Orla

Żądajcie wszędzie! — Żądajcie wszędzie!

Nareszcie: **ZABAWKI** bez pieniędzy

otrzymuje każdy kupujący

W „**RAJU DZIECIĘCYM**”
34. NARUTOWICZĄ 34.

czytajmy uważnie — czytajmy uważnie

UWAGA: Każdy przy kupnie zabawki otrzymuje 1 bon, przy okazaniu 10-ciu bonów otrzymuje **darmo** ładną zabawkę.

Z powodu zbliżającego się sezonu letniego na miejscu niebywale wielki wybór przepięknych zabawek po cenach bardzo **niskich.**

Uwaga! Na miejsca wczorowa kłutka łolek. **Uwaga!**

Najlepsze lody
poleca

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO
PRZEJAZD 1, TEL. 133-72 i 209-87

Porcja 1 zł. Pół porcji 50 gr.

Do lodów dodaje się wodę sodową i wafle **darmo!**

Uzdrowisko
dla dzieci i młodzieży

D-ra H. ROTLEWIEGO
ŚWIDER-OTWOCK
tel. 24
w Łodzi 156-68 od 10-14.

KLINIKA
Położniczo-chirurgiczna
„SANATO”
Ogrodowa 10, tel. 213-57
I i II klasa
OPIEKA LEKARSKA
nad matką i dzieckiem.
CENY PORODU
na II-ej klasie wraz z zabiegami
200 zł. 4646

Fabryka Luster
Wytwórnia mebli
J. Kukliński
Zachodnia 22,
tel. 178-11
poleca po najniższych cenach lustra, trema, toalety jasne, ciemne w oryginalnych ramach. Urządzenia meblowe najnowszych stylów. Meble pojedyncze jak: garderoby, kredensy, stoły, krzesła, otomany wykonanie roboty tapicerskiej na miejscu
Sprzedaż na raty i za gotówkę.

DR.
St. Bibergal
MONIUSZKI 11
TELEFON 163-22
Choroby skórne i weneryczne,
elektroterapia
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 w.
w niedz. od 10 12.

WSZELKI BÓL GŁOWY
USUWA

ZNAKOMITIE „SOWA”
APTEKA ST. HAMBURGA I S-KI
Główna 80, tel. 213-61.

Dr. med.
HELLER
Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 170-69
Przyjmuje do 10 r. i od 4-8 wiecz.
w niedzielę od 11-2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4-5
po poł. dla niezamożnych
GENY LECENIC. 3254

Doktor
W. Łagunowski
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
przeprowadził się na ul.
Piotrkowska 70 (róg Traugotta)
Tel. 81-83.
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1-ej do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz.
w niedzielę i święta od 10 do 1-ej

DR. MED.
IG. MARGOLIS
OKULISTA
Przyjmuje obecnie
Al. Kościuszki 21 tel. 165-11
od 1-2 i 5-7



RATUJCIE ZDROWIE!

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że **75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.** Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

SŁYNNE OD 45 LAT W CAŁYM ŚWIECIE

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdzili prof. Berlin, Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i lizaje.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złot. medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena 1/2 pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.

Reprez. na Polskę „PROTON”, Warszawa, ul. Św. Stanisława 9/11

KREM KAZIMI
METAMORPHOSA

radycznie usuwa piegę, opaleniznę, wągry, plamy, zmarszczki i inne wady cery.

Pamiętajcie dnia 28 czerwca 1930 r.

Cała Łódź szaleje w Juljanowie

na Największej Zabawie Sezonu Żydowskiego Związku Inwalidów Wojennych, Wdów i Sierot m. Łodzi

Pamiętajcie dnia 28 czerwca 1930 r. w Juljanowie.

ZIOŁA LECZNICZE

OSKARA WOJNOWSKIEGO

są do nabycia w aptekach i składach aptecznych

„Zioła przeciwko cierpieniom kanału pokarmowego” (rej. Nr. 1149) zn. tow. „Irotan”

„Zioła przeciwko wymiotom oraz atonji kiszek” (rej. Nr. 1148) zn. tow. „Gara”

„Zioła przeciwko chorobom płucnym i biednicy” (rej. Nr. 1153) zn. tow. „Eimisan”

„Zioła przeciwko chorobom nerek i pęcherza” (rej. Nr. 1147) znak tow. „Urotan”

Przedst. na Łódź i Wojew. Łódzkie: Ernest Krause, Skład Apteczny Łódź, Główna 69, tel. 106-10.

Broszurki wysyła się na żądanie bezpłatnie.

„Zioła przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, ischiasowi i podagrze” (rej. Nr. 1150) zn. tow. „Artrolin”

Kapiele Siarkowo-Roślinne (stosują się przy leczeniu: Artretyzmu, reumatyzmu, podagry i ischiaszu) (rej. Nr. 1263) zn. tow. „Sulfobal”

„Zioła przeciwko niedomaganiom skrofulcznym” (rej. Nr. 1152) zn. tow. „Tizan”

„Zioła przeciwko chorobom nerwowym i epilepsji” (rej. Nr. 1151) zn. tow. „Epiobin”

POT NIEMIĄ WON z RAK NÓGI PACH
USUWA ZNANY NIEZASTĄPOLNY OD 1/2 WIEKU
PODORYN
FABRYKA CHEM-FARMACEUTYCZNA „AP.KOWALSKI” WARSZAWA

Wystrzegać się naśladownictw o podobnym brzmieniu

Do akt. Nr. 1242—30

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi

Tomasz Chorzelski zamieszkał w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 1 lipca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej 30 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do

Ch. Szajbego i składających się z 16-stu paczek waty białej, 211-stu arkuszy waty szarej, 4-ch arkuszy waty białej do kolder, 28-miu kolderek, około 10 m. szarego płótna, 3-ch kolder satynowych ramy do wyrabiania kolder i około 20 kg. resztek oszacowanych na sumę zł. 749.— Łódź, d. 16.6.30 r.

Komornik: T. Chorzelski

Do akt. Nr. 1321, 1316, 1613 i 1614 | 30

Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi Jan Rzymowski zam. w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U.P.C. obwieszcza, że w dniu 3 lipca 1930 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 59 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do firmy „Towarzystwo Zakładów Włókienniczych „Tłacz” Sp. Akc.” i składających się z kasy pancernej, mebli i wagi dziesiętnej 150 kilowej oszacowanych na sumę zł. 545.— Łódź, 15.6.30 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi

Jan Rzymowski zam. w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U.P.C. obwieszcza, że w dniu 3 lipca 1930 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 59 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do firmy „Towarzystwo Zakładów Włókienniczych „Tłacz” Sp. Akc.” i składających się z kasy pancernej, mebli i wagi dziesiętnej 150 kilowej oszacowanych na sumę zł. 545.— Łódź, 15.6.30 r.

Komornik J. Rzymowski

Swiatło zgasiło, motor stanął? dzwoni telef. 170-17 „Pogotowie elektryczne” dyżury przez całą dobę, w niedziele i święta. **?? Naprawa natychmiastowa ??**

ZAKOPANE Pensjonat „ŚWIT” Heleny Oderbergowej, Zamojskiego 8, poleca pokoje komfortowo urządzone (ciepła i zimna woda w pokojach). Tarasy słoneczne. Kuchnia wykwindna. Cena na czerwiec od 10 do 12 zł. (zależnie od pokoju), na lipiec i sierpień od 12 do 14 zł. Telefon 437.

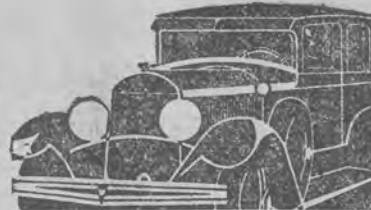
TŁOCZNE ULICE!

W temperamentie maszyny leży rozwiązanie tej kwestji

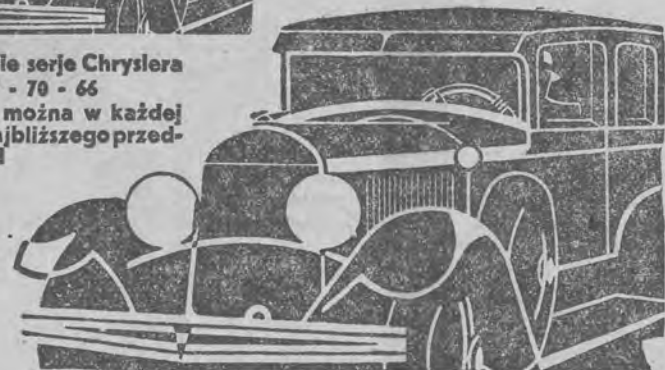
Wolno sunąć przez nasruchliwzwe ulice bez szumu i zacięć, bez trudu, a gdy droga jest wolna rozwijać imponującą szybkość można tylko dzięki świetnej akceleracji i Chryslerowskiej synchronicznej skrzynce biegów.

Nadzwyczaj sprawny i silny motor sześciocyndrowy, wał korbowy na siedmiu łożyskach, karburator o niskim ciśnieniu, mechaniczna pompa do paliwa, do hamowania przy największej szybkości zagna, bez wstrząsów i ślizgania się, nawet na najbardziej mokrej i gładkiej jezdni — hamulce Chrysler’a hydrauliczne, regulujące się samoczynnie, zamknięte w szczelnym bębnie — wszystko to daje siłę żywotną, ujemzoną i nigdy nie zawieszającą.

Nie dziwnego zatem, że tylko ten kto ma Chrysler’a jeździ bez zdenerwowania i wygodnie po najbardziej ruchliwych ulicach i wszędzie na czas przybywa.



Trzy wielkie serje Chryslera 77 - 70 - 66 Obejrzeć można w każdej chwili u najbliższego przedstawiciela!



CHRYSLER

Przedstawiciel:

Józef Leżon

Łódź, Przejazd 4, tel. 102-23

ROWERY SWETRY

do naprawy oraz przeróbki przyjmuje

Wytwórnia Swetrów F. TENENBAUMA Łódź, Piotrkowska 38, tel. 179-60

W czasie upałów pijcie tylko piwo z ekstraktu piwnego „PROSPERITE” sporządzone sposobem domowym.

JEST ONO

NAJ zdrowsze smaczniejsze pożywniejsze a przytem najtańsze

50 szklanek wyborowego piwa za 1 zł. 20-gr.

Do nabycia: w sklepach kolonialno-spożywczych i składach aptecznych tylko w zielonym opakowaniu. „PROSPERITE” sp. z ogr. odp. Łódź, Leszno 22, tel. 191-51.

Z prawami gimnazjów państwowych GIMNAZJUM HUMANISTYCZNE MĘSKIE I. KACENELSONA

CEGIELNIANA 28 — TEL. 151-79.

Kancelaria przyjmuje zgłoszenia uczniów na nowy rok szkolny codziennie w godz. 9—2 i 5—7. 5824

Dyrekcja.

GRAND-PENSJONAT W PODDEBINIE

poleca się na sezon letni.

Do akt.
Nr. 999/30 i inne

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Stefan Zajkowski, zam. w Łodzi, przy ul. Traugutta 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 50 czerwca 1930 od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 61 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakuba Dawida Kempńskiego i składających się z motoru elektrycznego i 28 warsztatów tkackich oszacowanych na sumę zł. 5090— Łódź, d.20.6.30 r.

Komornik S. Zajkowski

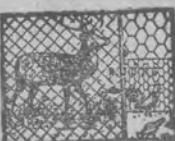
Do akt.
Nr. 876 | 29

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Jabczyk zamieszkały w Łodzi, przy ul. Południowej 20 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 lipca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Matejki 9 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Jakób Aron Grinstein i S-ka” i składających się z maszyn przędzalnianych oszacowanych na sumę zł. 8400.—

Łódź, dn. 11.6.30

Komornik Jan Jabczyk



DRUCIANE

Parkany, Plecionki, Tkaniny, Gały miedzi do filtrów, „Rabitz” do robót betonowych, we wszystkich metalach wyrabia i poleca

Rudolf Jung

Łódź, Wólczańska 151, tel. 128-97.

DR.

Ludwik Falk

specjalista chorób skórnych i wenerycznych
NAWROT 7,
Tel. 128-07,
od 10—12 i od 5—7

Rutynowany
BUCHALTER

przyjmuje na godziny wieczorowe sporządzanie bilansów ewtl. stałe prowadzenie ksiąg handlowych.

Pierwszorządne referencje.

Łask. zgłoszenia od „Bilansista”.



Dźwiękowy Teatr Świetlny

„CASINO”

Dziś wielka premiera arcydzieła dźwiękowego p. t.

Szalona Dzieweczyna

oryg. tytuł (ONA IDZIE NA WOJNĘ)

Epokowy dramat z wielkiej wojny. W rolach głównych dwie bohaterki ekranu



Niewidziane w żadnym filmie sceny ataku tanków wśród morza płomieni i wiele innych atrakcji dźwiękowych.

Nad program: Dodatek krajowy i dźwiękowe aktualności Metro-Goldwyn-Mayer. Uwaga: Wyłącznie tylko u nas!!! Poświęcenie Gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi. Początek seansów o g. 3.30, 4 i pół, 6, 8 i 10. Widownia nowocześnie wentylowana.

REFORMY

wszelkich rozmiarów

F JEDWABNE, bawełn. i inne 5354
I Po cenach fabrycznych
G REPERACJE wszelk. rodzaju jedwabn. REFORM
I najn. systemem amerykańskim.
Piotrkowska 71 w podw. na prawo.

Dr. Schweig

okulista

powrócił

Zawadzka 6. Tel. 21501.

Ogłoszenia drobne

ŻARÓWKI

najtaniej i największy wybór od 3 do 2000 watów. „WATT” Narutowicza 16, telefon 190-38. 5777-2

MATURA! PROMOCJA!

oto okazja do obdarowania Waszej młodzieży

Aparatem Fotograficznym

Aparaty Zeiss - Ikon od zł. 36.— poleca

J. Morgenstern

40 PIOTRKOWSKA 40 tel. 120-63

Proszę zwrócić uwagę na nowy adres



Prenumerata

miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odosłaniem — 0 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50 zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia

za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 1 zł., w tekście 50 gr. nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi do 150 wierszy 30 gr., wyżej — 40 gr. Zwyczajnie (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%

JEDNA OSOBA
chce pobierać lekcji języka hiszpańskiego. Zgłoszenia do „Głosu” sub. „Gwiazda”.

PRZYJME LEKCJE
na Wiśniowej Górze. Ida Dudowska willa Jasińskiego (obok Teplera) 1241-1

RADJOPOGOTOWIE
183-40, Pomorska 20, wszelkie ceny radjowe do 9 wieczór. 5005-2

IWONICZ
pensjonat „Zdrowie” dla dorosłych i dzieci. Informacje na miejscu. 1207-10

BIŻUTERIA,
zegarki na raty, ceny gotówkowe. „Preciosa”, Piotrkowska 123, w podwórzu. 5342-13

GLUCHOTA
uleczalna. Wynalazek Eufonja za demonstrowany specjalistom. Usuwają przytępiony słuch, szum, cieknięcie z uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja, Liszki — Kraków. 1231

WIŚNIOWA GÓRA!
Wille z dużym parkiem sprzedam. Wiadomość: Łódź, Andrzejka 5, czytelnia. 5849-1

MOTORY,
generatory do 100 PS stale na składzie. „WATT” Narutowicza 12 i 16. Telefon 190-38, 209-78. 5853-1

POSZUKUJE
się zdolnej oraz podręcznej w pracowni sukien damskich K. Frajdenrajch, Zawadzka 18. 1240-1

3 POKOJE
z kuchnią z wszelkimi wygodami do odstąpienia zaraz na ul. Piotrkowskiej między Narutowicza i Traugutta. Oferty sub. „500” do adm. „Głosu” 1227-2

POKOJE
umeblowane, bez mebli, biurowe, z klatki schodowej, poszukuje i poleca biuro „Polruch” Al. Kościuszki 27, fr., parter, telef. 141-01.

MIESZKANIA
pojedyncze, kilkupokojowe i sklepy. Pośredniczy solidnie Andrzejka 13 m. 14. Telefon 201-86. 1238

3 POKOJE
komfortowo umeblowane z używalnością kuchni, łazienki, wynajmę z powodu wyjazdu na czas dłuższy. Kościuszki 36 m. 16. 237-1

GRZEGORZ TIMOFIEJEW

Tragedia młodzieży powojennej

Teodora Dreisera „Tragedia amerykańska“

Wojna każda ma to do siebie, że uczy człowieka ziemię kochać, że uczy człowieka tę ziemię tak miłować i tak odczuwać, jak gdyby w niej leżał, wsłuchany jedynie w szepty, idące z głębi tajemnej. To wszystko, co prowadzi po krawędzi życia i aż poza obłęd przechyla — filozofowanie odwane — ustępuje wobec tej jedynej i twardej prawdy, że człowiekiem tylko człowiek i ziemią tylko ziemia i że żyć to znaczy korzystać ze wszystkiego jaknajpełniej i bezlitośnie. Staje się, jakgdyby drzewo jakieś, któremu w zawiei nagłej i wiehryze potłukły się kwiaty i gałęzie zielone, — sięgało korzeniami i potem nerwami najmniejszych włókien, ażeby uziębła się serca gleby i nowe z tego serca soki wysać — świeżą krew przyszłych radości i smutków nadszlagających.

Zrozumiałe, że wiele wartości ulega przewartościowaniu, że najzupełniej zmieniają się warunki życia i że nowe podrażające pokolenie, jakkolwiek mocno odczuwające silne tętno istnienia, jakkolwiek blisko palące na życie, traci z przeczuciu rozległe perspektywy, te wielkie oddale, które się nigdzie nie kończą i nigdzie nie zaczynają, a wierzyć każą w obecność, niepojętą, lecz kształtującą wszystko mocy. Dlatego młodzież powojenną cechuje naogół krańcowy materializm przy jednoczesnym wyzbyciu się wszelkich spraw duchowych, brak zasad etycznych i daleka chwytliwość postawy własnej wobec życia. Pragnie ona zdobyć dla siebie (skrajnie, osiagnąć wszystko, ale jest to tylko proces fizjologiczny, nieposiadający w sobie głębszej treści wewnętrznej. Nie widzi, dążąc ku temu, żadnych przeszkód, gdyż nie widzi wielu rzeczy, upraszczając sobie świat w koncepcji materialistycznej. — Aż, tracąc się sobą o innych, obecna prawdy i siły wyzwala, ginie z nazbyt wielkiego przeciwieństwa. I staje się tragedia młodzieńcza, tragedia jednego z wielu.

O takiej tragedii opowiada dzieło Dreisera, pełne bolesnego kryzysu.*) Czytamy je ze wzruszeniem, czytamy gorącz-

kowo nieomal, aż nagle na którejś tam stronie zadziwieni radośnie i smutno spostrzegamy siebie i odnajdujemy coś z ludzkiego szczęścia i własnego tylko upadku.

Teodor Dreiser — czołowy pisarz współczesnej Ameryki, kandydat do nagrody Nobla, Dreiser widzi i tworzy. Chwila mi zdaje się nam, że to samo życie przemawia do nas swą bezlitosną prawdą. Odnajdujemy tutaj coś z Dostojewskiego może, Maupassanta czy Hugo? Trudno orzec, ale to pewne, że w Dreiserze, w treści jego i formie, jest powiew wielkiej literatury.

Zdaniem Wellsa „Tragedia Amerykańska“ jest utworem, który w ostatnich latach nie miał sobie równego. Na przestrzeni tysiąca przeszło stron, w trzech porównawczych tomach autor daje bogaty i barwny obraz społeczeństwa amerykańskiego, od klas najwyższych i najbogatszych poczynając aż do najuboższych. Tutaj występują najróżniejsze środowiska młodzieży czy pewne grupy albo nawet jednostki. Patrzymy, jak żyją, jak przebojem idą przez życie i padają pod nazbyt wielkim ciężarem. O, jakże ciężko jest żyć człowiekowi ubogiemu, jakże bolesnie nie mieć pieniędzy, nie mieć możliwości ułożenia sobie życia według woli. Że powieść swoją nazwał Dreiser tragedią amerykańską, że daje nam obraz społeczeństwa amerykańskiego, że czyni przekrój życia współczesnej Ameryki, — jest to może skutek tylko tego, że najlepiej zna swoje środowisko i że najłatwiej mu się w niem obracać i że właśnie w Ameryce tak wielkie są przeciwieństwa pomiędzy tem, co jest — bogactwem i ubóstwem — pomiędzy tem, co jest — życiem i śmiercią, a więc tutaj droga będzie najcharakterystyczniejsza.

Postacie młodzieńcze, występujące w „Tragedii Amerykańskiej“, posiadają wspólne cechy, mimo indywidualnych wielkich nieraz różnic. To chęć życia i dążenie ku swemu celowi z pominięciem wszelkich zasad etycznych, to bierne poddawanie się chwili zmysłowej, materialnej. I dalej: osłabienie rozumnej woli, przyćmienie zmysłami; brak autokrytycyzmu i koniecznej w najrozmaitszych zjawiskach i sprawach orientacji; chwiejność własnej postawy i nieumiejętność borykania

się z nagłymi przeciwieństwami.

Wielki luksusowy hotel w Kansas City. Tutaj pracują w charakterze boyów dzieci proletariatu. Do uszów chłopięcych wpadają ciągle urywki rozmów, toczących się w hallu, salach restauracyjnych, barze a nawet w numerach. A z tych rozmów wylała się główny cel życia hotelowych bywalców — a więc przede wszystkim pieniądze, a dalej używanie życia. Teatry, bale, dancingi, kobiety piękne jak kwiaty, samochody, proszone obiady, podróże do Nowego Yorku, Chicago, Kalifornii, Europy. Oto co znaczy mieć pieniądze, — to znaczy masz w świecie znaczenie, do ciebie należy przepych życia, możesz iść dokąd chcesz i kiedy chcesz, możesz robić, co ci się podoba. Żaden z zatrudnionych w hotelu chłopców nie zaznał nigdy w swym życiu dobrobytu ani nie próbował owoców kultury, każdy, więc z nich przesadnie ocenia wartość oglądanego tu szczęścia, szukał sposobności, aby wziąć w tem udział, — tęsknił do świata wielkiego, pieniędzy i zabaw.

Dom Ratterera i jego środowisko. Nikt tu nie kierował się jakimiś zasadami. Tańczyło się, grało w karty, uprawiano miłośćki jawnie i bezwstydnie. Dziewczyny w rodzaju Hortensji Briggs od samego dzieciństwa nie miały nic własnego prócz kilku galancków, służących do zabawy. Rodzice byli tak biedni i zajmowali tak niskie stanowisko, że nie było nadziei na lepszą ucziwą przyszłość. Więc pozostało tylko skapitałować swe spojrzenia i urodę.

Lycurgus w stanie Nowy York. Dzielnica robotnicza. Fabryka kolarzy. Typ dzieł czynny robotnicy. Autor charakteryzuje ten typ z wyraźną niechęcią. Tutaj poznajemy wyróżniającą się swą odrębnością inteligencją i wdziękiem bohaterkę tragicznego romansu Robertę Alden, a przez nią — jej rodzinę i nędzę tych ludzi.

Rodzice Roberty byli najlepszymi okazami rodzowitego amerykańizmu, który stawia opór faktom i szanuje złudzenia. Tytus Alden był jedynym z przedstawicieli wielkiej rozległej społeczności, z których każdy rodzi się, brnie przez życie i umiera, nie doszedłszy nigdy do niczego. Cór-

ka takich rodziców w duszy swej zachowała dawne pojęcia religijne i zasady moralne, ale, od dzieciństwa stykając się z ubóstwem, rola o czemś lepszym. I tęskniła za wielkim miastem, za wielką miłością, ale i tutaj nie zaznała spokoju ni ciszy słodkiej i dopiero na dnie stawu ucichło jej niespokojne serce.

A teraz jako kontrast — sfery fabrykantów z Lycurgus, najwytowniejsze towarzystwo, zło ta młodzież i piękne kobiety. — Wspaniałe palace, obiady proszone z tańcami, wycieczki samochodami za miasto, pikniki nad błękitnymi wodami jeziora. Czyż nie jest to wszystko silnym kontrastem i czy nie daje tylko silniej odczuć własnego ubóstwa? Przejsz pomiędzy bogactwem i bogactwem, pomiędzy życiem i śmiercią — jakże to ogromnie wiele.

Na te wielkie niebezpieczeństwa i na te przeciwieństwa wielkie wyrusza wrażliwy, niespokojny Clyde Griffiths. Jak bohater Henryka Pontoppidana (w czepku urodzony) od dzieciństwa jest inny — tęskni za życiem błyskotliwym, wytwornym, za rozbawionym wieczorem i piękną kobietą, oczywiście z milionowym posagiem. Jak bohater Henryka Pontoppidana opuszcza swą rodzinę, przejętą duchem religijnego ascetyzmu, surową i pogardliwą dla zabaw szczęśliwych.

Od lat chłopięcych tuła się po świecie, przygląda się zorzy brylantów, płomieniejącej za szymbami okien wystawowych i tem bardziej tęskni za pieniędzmi i zabawą hestroską, im bardziej odczuwa własną nędzę. Aż dostaje się do zakładów swego stryja Samuela Griffithsa w Lycurgus, przedstawiciela najbogatszej elity. Tutaj zaczyna robić swoją karierę. Pnie się coraz wyżej. I upada.

Clyde Griffiths ma swoją wyczesującą charakterystykę. — Bądź to bezpośrednią, podawaną nam przez autora, bądź to pośrednią, przeprowadzaną za pomocą licznych sytuacji. Zestawiając więc jedno i drugie, otrzymujemy pełny, barwny portret. Jest to młodzieniec niespokojny, zmysłowo-żywiotywy, o pewnych korzystnych warunkach zewnętrznych. Wyróżnia się pewną wyższą inteligencją, lecz tkwi ona nie w móz-

gu, a pod skórą jakgdyby. Tak ciałem jest dla Clyde'a całym, odmiennym narządem odczuwania i poznawania świata. Tem słomaczyć należy jego impulsywność, jego ukochanie materji, podanej w formie tylko, i tem usprawiedliwić należy brak wyższych zasad etycznych, poddawanie się chwili, przeżywanie, co powoduje niezdolność analizowania i osłabienie woli Clyde tęskni tylko za radością życia, a to polega u niego na posiadaniu pieniędzy — i na trwonieniu pieniędzy, aby było wesele. Zawsze każde wzruszenie tego młodzieńca ma swój zewnętrzny materialny ekwiwalent. A mimo wszystko Clyde nie jest zły. Dążenie do wygod i komfortu, do piękna, miłości, upodobanie do wystawnego życia, do rozrywek, bogactwa, nie zależnego stanowiska, niegasnące aspiracje i pragnienia — to wszystko jest nader człowiecze. Aż oto Clyde staje przed zawiązanym, niebezpiecznym konfliktem życiowym. Jego kochana kobieta, ma zostać matka. Żąda groźnie, aby ją poślubił. Inaczej zostanie shańbiona, będzie miała życie złamane. Lecz takie same życie będzie miał Clyde, jeżeli poślubi ją. Przyszłość jego będzie nazawsze złamana i pogrzebana. Robertę jest biedną robotnicą. Krewnt wyprą się go. Zostanie sam w ubóstwie. I życie wspragnie Clyde'a w swoje bezlitosne jarzmo. Jak temu podolać? Clyde nie wie. Znajduje najprostszą wyście — morduje Robertę. To zostaje wykryte. Clyde umiera na krześle elektrycznym.

Jak Raskolnikow przeżywał chwile lęków i twógi pełne, Clyde zaczął szukać istnienia jakiejś nadludzkiej istoty. I wtedy otworzyło się przed nim życie wewnętrzne. I zrozumiał, że poto tęsknił do ziemi, ażeby zaznać jej goręczy i przez to nauczyć się miłości niepojętego, kojącego oczy zbolale nieba. Że poto żył, aby doznać najrozmaitszych przeciwieństw, aby wywyższyć się w zbrodni i poniżyć się w pokucie kary, aby przejść przez życie bogate i bogactwo życia poznać. A kiedy to naprawdę zrozumiał, sercu mu wypełniła radość przedziwna i wiedział, że życie dało mu już wszystko, co miało mu do zaofiarowania. Więc tylko jeszcze za dalekiem nieznanem zatęsknił. I w tej chwili zęgnął ziemię bez żalu.

*) Teodor Dreiser. „Tragedia amerykańska“. Tom pierwszy. „Tęsknota“ str. 287. Tom II-gi „Zbrodnia“ str. 324. Tom III-ci „Kara“ str. 396.

GEORG FINK

Przemilczana

Gdy książka moja „Jestem głodny” ukazała się w Niemczech, ja właśnie nie mając o tem pojęcia, wyjeżdżałem z Hollywood, wioząc w walizce przedmowę i epilog wspomnianej powieści. Książka znajdowała się już na półkach księgarńskich, gdy ten prolog i epilog wysyłałem. Oto jest przedmowa. Przyznaję: trochę jest w niej blagi, gdy opowiadam o Hollywood. Mary Pickford nigdy mnie nie gładziła po głowie, a wspaniały Charles Rogers nie został moim przyjacielem, wreszcie moje filmy demonstrowane są na przedmieściach w trzeciorzędnych spelunkach. Nic się nie działo z Teddy Kingiem. Ale... czyż istnieje kres możliwości?

Jestem głodny

Dlaczego tego wieczora to wspomnienie napawa mnie taką gorącością i taką słodyczą? — Wszystko pojawia się znów: mróz, głód, żebranina na rogach wietrznych, mokrych ulic, ciegł, policja, śmierć... śmierć matki... Jest to jakby panorama, jakby film, ale czuję go w sercu. Wszystkie te obrazy rodują się z mojej krwi i zaczyna mi być zimno. Teraz w tę letnią noc. Mimozy pachną na dole w ogrodzie, jakież podniecający zapach najdelikatniejszych i najskromniejszych z wszystkich roślin. Cudowna noc. Jasne, kalifornijskie powietrze, gwiazdy migoczą, księżyc — ja wiem — za moim domem przegląda się w morzu...

Zanim wyruszę, jeszcze raz wejść na dach, z którego widzę morze, podwójną nieskończoność: ocean i niebo. Gdy na chwilę przygaśnie zgiełk miasta, usłyszę poszum fal. Spojrzę ku nim, ku wiecznie wiernym, zimnym, osamotnionym gwiazdom. Ku wam, gwiazdy mojej utraconej. Ku tobie, księżycu nocnych głodnych noc.

Obecnie stół na dole nie jest lakryty. Pięćdziesiąt wyścielanych krzesel czeka na ludzi, którzy mnie czcić będą. Przygotowane są najsmaczniejsze kąski z Rosji, Francji, Kalifornii, z morza i ziemi... A ja jestem głodny... Jak wtedy... Czego łaknę? Was, strasznie piękne czasy, któreście tak szybko minęły?

Co jest marzeniem? Te lata młodości, które sobie rzekomo przypominam? Czy też dzień dzisiejszy, ten mój domek z Małymi kolumnami na pagórku w Hollywood, moja sława, mój sukces, miłość wydawców i kobiet, kawior i ostrygi, homary i szynki niedźwiedzie, haspersyjskie owoce i arabskie cukierki tam na dole, na moim mahoniowym stole, przy którym znajdzie miejsce pięćdziesiąt osób, na stole, nakrytym koronkowym obrusem, srebrem, w seranżerii, którą znakomity malarz ozdobił różowo - błękitnymi freskami?...

Od mojego stołu wyglądam przez okno. Osłepiająca jasność panuje nad Los Angeles, ziemską pochodnią gasi gwiazdy. Reflektory igrają na niebie, a świetlne reklamy kin strzelają krwistymi fontannami w przestrzeń. Megafony wyją, słyszę je aż tutaj. A co widać, czym

nazwisko i kieruje do pozostałych uszów.

Teddy King...

Teddy King w swoim ostatnim filmie, pierwszy wielki film Teddy Kinga. Film „Biedny Teddy!” Prapremjera w Los Angeles. A po upływie ośmiu dni już go kręcić będą w Nowym Jorku i Paryżu, Londynie i Kapsztacie, Szanghaju i Berlinie, w Oslo i w Sydney. Już jest sprzedany na cały świat, będzie demonstrowany w wioskach górskich i na stacjach połowu w Helorybów w Grenlandji, dzieci hinduskie i szumowiny z Whi techapelu będą nad nim plakać, tysiące kobiet pisać będzie listy miłosne, a tysiące kapitalistów optakiwać przeoczoną okazję zdobycia fortuny. Jakież towarzystwo zarobi do swych milionów nowe miliony dolarów. A Teddy King....

Teddy King..

Oto siedzi — Jestem głodny: przypomina sobie, wie, czuje. Czy rzeczywiście nie śnię? Że to ja jestem, ja, ja: biedny Teddy?...

Wszyscy już jadą do miasta. Wszyscy moi koledzy, dyrektorowie, robotnicy. Wszyscy chcą obejrzeć obraz w odpowiednich ramach. Z muzyką Stefana Falcka, w obliczu wielkiej publiczności. Nikt nie wątpi. Pięć tysięcy widzów w „Capitolu” wzruszy się, będzie się śmiać, szlochać, uśmiechać, krzyżeć. Tym razem sukces jest pewny! Ale oni chcą widzieć efekt, chcą efekt słyszeć. Tylko Doug, kochany brązowy Fairbanks, pozostał w atelier. Pozatem dzisiaj wieczorem wszędzie jest swoboda. Przerwa w pracy. Na cześć Teddy Kinga. Aje Douglas

nie może pauzować, gdy jest akurat w środku pracy. W swoim „Aladynie”. Natomiast Mary jedzie. Właśnie tam na dole na ulicy miga między palmami jej Rolls - Royce: Mary jedzie. — Mary spoglądała w górę, ale nie widzi mnie. Na wszelki wypadek uśmiecha się, ta białoróżowa laleczka, mająca szwadziecinność w spojrzeniu. Po tem nadeciągają inni. Stary Carl Laemmle i Adolf Zuckor i Jessie L. Lasky. William Fox jedzie do miasta i Cecil de Mille. A w chwili, gdy przejeżdżają, wszyscy rzucają spojrzenie na mój biały domek, na oświetlone okno, przy którym stoi moje biurko. Chwytam w locie lewą głowę. Wszystko jest tutaj m-m-m.

Oto mknie Lon Chaney, którego uśmiech zmusza mnie do zagryzienia warg, bym nie wy-

SMUTNE DZISIAJ
Henryk Mann — „Błękitny Anioł”, Stefan

„Agencja P.O.E.T. donosi, że wczoraj

w dzień wilgotny i ciemny

kiedy to świat jest naprawdę sobą, bo jest z czarnego błota,

stółkowy w Częstochowie musiał się zająć postacią p. L. K. gimnazjalnego profesora,

który dyskursem głośnym a zarazem tajemnym

wśród boleśnych miaczeń trzymanego za ogon kota

zatrzymywał przechodniów na jednym z rogów Alei Mickiewicza

Dokoła mówcy zebrał się tłum ciekawych

śluchając jak wygłaszał swe uliczne kazanie.

„Słuchajcie — mówił — znam tajemnice ludzkiego oblicza,

patrzę w człowieka poprzez małych ludzi z szkolnej ławy,

człowiek jest zły i złym pozostanie,

ludzie są podli wszyscy, wszyscy,

pan, pan, pani, wy i oni i one.

Ziemia jest bombą smrodu, z której zwisaają przyklepieni do niej palcami zbrodniarze

Kamstwo, że można dusze przeprać wodą z czystej krynicy.

nie można. Nie można. Człowiek ma w zbrodni żonę“.

Namiętnego mówcę uspokoił policjant, przemówiłszy doń w swej gwarze“.

O „Razie“ Tadeusza Peipera pisaliśmy już na tem miejscu. Na końcu tego tomu umieszczone są doniesienia agencji POET. Jest to niezwykła agencja: wiadomości swe ujmuje w formę poetycką, za myka je w wierszu niebylejakim, bo rymującym się co czwarta linijka i — co najciekawsze — owa agencja podaje wiadomości prawdziwe, choć niezupełnie aktualne. Na to sobie chyba poeta może pozwolić. Bo gdyby był aktualny, choćby kosztem prawdziwości swych doniesień, to byłby zwykłą agencją, o tą chociażby, której nazwa też się na P zaczyna.

A więc nietylko w wyobraźni Henryka Manna był taki profesor. co to nienawidził rodu ludzkiego... Jak to nic człowiek nie wymyśli, czegoby życie stworzyć nie potrafiło...

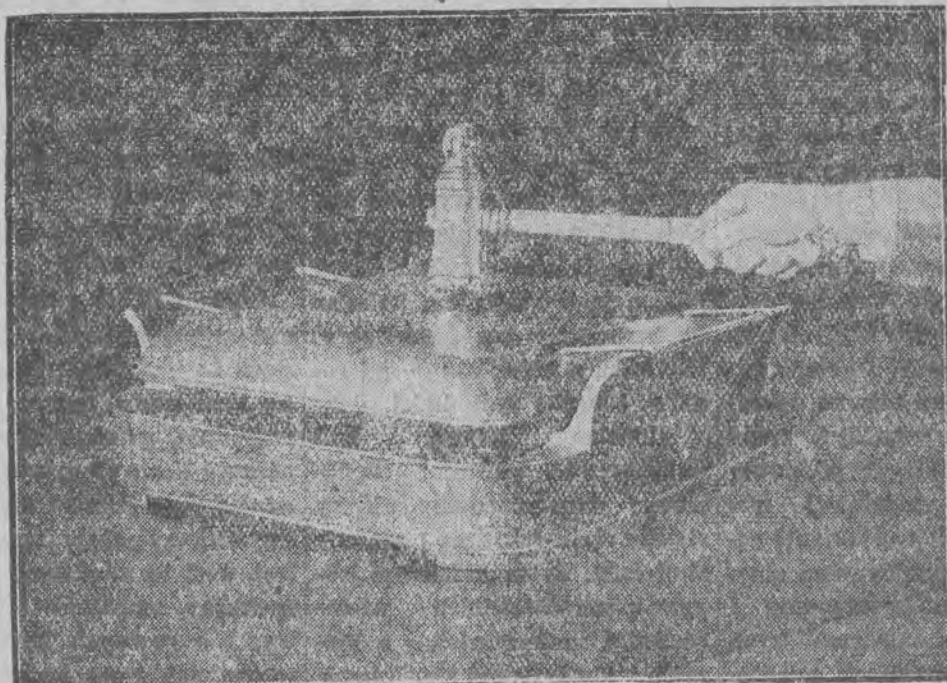
Profesor Raat, którego uczniowie nazywali złośliwie Unrat, co nie dobrego nie oznacza, bohater powieści Henryka Manna, doszedł do tego samego przekonania, co ów profesor, o którym głosi agencja POET.

Powieść o Racie. Unracie nazywa się po polsku „Błękitny Anioł”, została wydana przed kilku tygodniami i w niej opowiada nam autor jak to stetryczały nauczyciel „patrzący w człowieka poprzez małych ludzi z szkolnej ławy” — patrzący, ale ich nie widzący — jak to ów nauczyciel znienawidził najpierw swych uczniów, później krewnych, przyjaciół, znajomych i życzliwych, aż wreszcie — jako że sprawował swój urząd od dwudziestu pięciu lat — jak znienawidził wszystkich w mieście.

Pan profesor Unrat byłby napewno wykladał o „krzywej uczucia Joanny d'Arc de Boga“ przez drugie dwadzieścia pięć lat, gdyby mu sądzonem było tak długo mordować swych uczniów i poezję, nienawidziłby dalej swych pupilów aż do trzeciego pokolenia wprzód i wstecz, i wszystkoby się skończyło na złych stopniach i pakowaniu do kozy, gdyby nie namiętność, która pewnego dnia opanowała przez nikogo nie szanowanego, ale przecież szanowanego profesora.

Mniejsza o to, co to była za namiętność. Pan profesor z równym powodzeniem mógłby się stać namiętnym zbieraczem pudełek od zapalek, znaczków pocztowych, albo korków od szampana, jak stał się namiętnym wielbiciele „artyści” Fröhlich. Owa artystka — barczo wyraziście w całym swem podszkicowaniu i podmalowaniu na skromną rolę marki pocztowej, tu delka od zapalek, albo korka od szampana.

Srebrny młotek i srebrny gong



służą przewodniczącemu konferencji energetycznej w Berlinie

przedmowa

buchnął łkaniem. Cała tajemnica serca ludzkiego wydaje mi się wyjaśniona, gdy Lon się uśmiecha. I widzę Polę Negri i Glorję Swanson w ich białych futrach i Normę i Lillian, słodką, delikatną, kruchą. Wszyscy śmiechają się do mojego okna. Czy mnie rzeczywiście kochają? Jestem wprawdzie najmłodszy w całym Hollywood, w każdym razie ostatni z przybyłych, najnowszy, najlewinijszy. W każdym razie ja ich kocham. — Czy wie ktokolwiek, jak oni pręczą, pedzą, gorączkują się, dają?

Oto jedzie Ronald Colman, który ma takie czyste męskie serce, i Charles Rogers zupełnie sam. Jego smutne, żywe oczy padają na mój domek. Czy sprawiam mu przykrość? Co mnie tutaj oczekuje? Ach, wszyscy chcą mi powinszować, wszyscy

chcą być obecni przy moim wielkim tryumfie. Wszystko tak jest urządzone, że ja mam przybyć ostatni. Ci wszyscy przybyli mężowie, zachwycające kobiety, ci piękni zdrowi ludzie chcą mnie powitać. Mam przejść przez szpaler najsławniejszych ludzi na świecie, idąc do mojej łoży. Oto pojawiają się również wielcy reżyserowie, Eryk Stroheim i Griffith i Murrau i Lubicz. Oto jedzie Warner i Goldwyn. Wszyscy przybywają: Famous Players i Universal Pictures Corporation i United Artists i First National i Metro - Goldwyn - Mayer. Culver City i Universal City i Burbank i Beverly Hills opróżniają się dzisiaj wieczorem, na Montmartrze zaczną tańczyć dopiero o północy, gdy powrócą z Los Angeles.

Słyszę, że mój samochód za-

jeżdża przed dom. Michał, młody filipińczyk, mój szofer, delikatnie naciska trąbkę sygnałową: oto jestem. Przyjeżdża zawsze o pięć minut przed czasem. Tak, jeszcze nie trzeba się spieszyć. Właśnie Ramon Novarro zatrzymuje swój powóz i woła coś do mnie na górę. Nie rozumiem go, ale kiwam ręką, słyszę przez chwilę jego śmiech, potem Ramon daje gaz i pędzi jak strzala przed siebie. — Przelatują siostry Griffith, pojawiają się wielkie auta ciężarowe, na których siedzi po pięćdziesięciu bezimiennych, młodzi, piękni mężczyźni, promienniejące dziewczęta, wysmukłe, zdrowe, pełne temperamentu, ambifne. Radują się głośno i witały mnie żywą gestykulacją. Wydaje im się: oto siedzi człowiek, który dzisiaj w nocy jest najszcześniejszym na świecie.

Ale..

Jestem głodny..

Piękno i bogactwo świata — tutaj te cuda wschodzą. Siedzę na ich łonie. I przypominam sobie..

Ach, kochani przyjaciele, dla czego nakłaniacie mnie, bym pisał? Co za sens ma notowanie mojego nędznego żywota! Życie młodego Teodora Königa, zwanego Teddy King, artysty filmowego w Hollywood, urodzonego w Berlinie w roku 1903, a więc liczącego 26 lat. Mówicie, że będzie pożyteczne, gdy ludzkość się dowie, skąd pochodzą jej ulubieńcy, jak ciężko zdobywa się sławę, sukces, wszystkie owoce pracy. Moje życie jest przykładem — oh, uśmiecham się, — jest zapomnieniem i ostrzeżeniem. Ludzie, którym jest tak wygodnie i łatwo, niechaj usłyszą: jestem

głodny..

Iluzji niema o tem pojęcia. Nę-dza? Wystygły piec, słoma na podłodze zamiast łóżka, przez sześć dni kartofle, a siódmego dnia odpadki z mięsa dla psa. Niechaj wiedzą, mówicie. Czy to pomoże, że wiedzieć będą? Świadomość czyni być może poszczególną jednostkę. Cóż mi pomoże jednostka, gdy ludzkość — nie: społeczeństwo, jak się to nazywa, musiałoby powstać, aby pomóc ludzkości. A czy to, co ja piszę, może do tego społeczeństwa dotrzeć?..

Zaczynam. Dzisiaj wieczorem. W tę łagodną skrzącą się noce lutową, gdy kwitną mimozy w moim ogrodzie i opada z nich pyłek, gdy przejeżdżają auta. Palmy na bulwarach stoją nieruchomo w jarzącym świetle lamp hukowych, a za dziesięć minut rozpoczyna się w „Capitolu” w obecności pięciu tysięcy ludzi wyświetlanie „Biednego Teddy”, który ma zdecydować o mojej sławie.. W godzinie, gdy moje życie się spełnia, zaczyna zdawać relację o jego źródle.

O, gorzko mi w ustach.. Osiągnąłem wszystko, więcej, niż marzyłem, więcej, niż moja matka kiedykolwiek dla mnie pragnęła. Ale po co? W jakim celu? Matki mojej niema, nie mogę jej już tego wszystkiego do słów złożyć. Jedyne dziecko, którego mogłem tem wszystkim uszczęśliwić, już nie istnieje. Czy niema innych? Rozglądam się — nadsłuchuję.. Gwiazdy, mimozy, palmy. — Ni gdzie cię niema, matko. Jesteś tylko w moim sercu. Żyjesz we mnie. Gram z serca, jesteś w moim sercu. Żyjesz we mnie. — Gram z serca, jesteś w moich czynach, i dlatego pewno wzruszam ludzi. Nie wiedzą oni, dla czego płacząc śmieją się we mnie: ty to sprawiasz, matko.

Ty podyktujesz mi tę książkę, która ma się narodzić. Mów matko, ja słucham.

Cicho jest teraz. Już wszyscy tłoczą się w foyer i wyglądają mego przybycia, ci życzliwi i delikatni ludzie. Stosy kwiatów zapewniają moją łożę, gwizdy i oklaski powitają mnie. Idę.. Przychodzi mi to z trudnością. Jak chętnie pozostałbym tutaj, aby pisać dnie i noce bez przerwy. O tobie, matko. Dla ciebie, matko. Tobie chcę to opowiedzieć. Ty wiesz wszystko. Lepiej, niż ja. Ale ty lubiłaś zawsze słuchać, jak ja mówię. Już mnie porwał ten nieznaną papier, to obecne pióro. Mam przed sobą kilka tygodni spokoju. Bóg osławiony czas! Dzięki wam, przyjaciele. Tak, chcę mówić. Tylko jeszcze ten uroczysty wieczór. Idę już, Michale. Spieszmy się. Jaki dumny jesteś, że wiesz Teddy Kinga!

Biedny Teddy..

Jestem głodny..

I CIEKAWY W CZORAJ

Barylski — „Kochanka Bogów i Ludzi”

Od chwili gdy artystka Fröhlich wchodzi na widowie prof. Raat staje się Unratem, z każdym dniem coraz bardziej nieprzyjemnym. Zaczyna się spadek na łeb na szyję. Nienawiść do uczniów do ich rodziców, do ich starszych braci, do całego miasta, nienawiść przysięga, tajona, albo wyrażająca się w złych słowach — cała ta nienawiść wybucha jak ściek, którego otworzono tamę.

Naturalnie, że to otworzenie tamy nie nastąpiło nagle. Rzecz się odbywała powoli, milimetr za milimetr, może tylko pod koniec tempo wzrosło. Mann maluje te przemiany: początkowe pełne posunięcia profesora, który dba o moralność uczniów, potem jego hipokryzję, z jaką starał się uzgodnić swą misję społeczną ze swą namiętnością, dalej otwarty bunt wobec wszystkiego, co było doniedawna święte, wreszcie dość nagle nadchodząca kompletna anarchia, rozpusta i nikczemność już zgoła kryminalna (bo bywa nikczemność nie kryminalna) w jaką popadł znakomity głosiciel nauki i moralności.

Trudno o miłą lekturę niż owo postępowanie wraz z autorem po szczeblach rozwoju namiętności pa na profesora Unrata. Tutaj Mann — Henryk Mann, nie Tomasz, — jest mistrzem nad mistrze. Unrat żyje i upada, a my trzymamy rękę na jego pulsie i czujemy każde drgnięcie tego życia, którego treścią stała się nienawiść do wszystkich, którego celem jest zemsta, a którego powietrzem jest namiętność.

W książce występuje kilku uczniów; — jeśli tym młodym chłopcom można coś w ujęciu Manna za rzucić, to chyba to jedno, że są za mało szóstoklasistami. To prawie dorośli ludzie; tylko tajemna miłość jednego z nich do pani konse-

ryk Mann stwarza często postacie nierealne, niezyciowe. (Czy to słowo nie jest śmieszne?..)

Marceli Tarnowski pokonał z powodzeniem wszelkie trudności przekładu.

„Tam, gdzie stały wspaniałe winnice i gaje palmowe dziś leży żółta pustynia. Wyschły kanały — wyschły arterje Asyrii i Babilonu: już nie krąży po nich krew — woda z Tygrysu, czy Eufratu.

„Tylko powietrze jest dziś równie przejrzyste jak w owych czasach i dziś patrzą na nas te same gwiazdy, na które z czcią i bojaźnią spoglądali kapłani Babilonu“.

Temi słowami kończy Stefan Barylski jeden z rozdziałów swej „Kochanki Bogów i Ludzi” — powieści o Nitokris“.

Autor ożywia pustynne piaski Mesopotamii, pod któremi dziś kryją się grzyby dawnej Niniwy, wprowadza do nich nanowo życiodajne wody i maluje barwne czasy świetności Asyrii i Babilonu.

A były to czasy niezwykle ciekawe: rzecz się dzieje w końcu siódmego wieku przed naszą erą. Pod ciosami Babilonu i Medów pada Niniwa nad Tygrysem i powstało wielkie państwo nad Eufratem. Sumienne studia nad epoką odsłaniają nam ten dzień zupełnie zaginiony szczep semicki, o wielkiej kulturze i daleko posuniętej wiedzy, zwłaszcza w dziedzinie astronomii, o ciekawej pełnej poezji mitologii i przedziwnym kulcie miłości.

Dzieląc się z czytelnikiem zdobyciami ostatnio zwłaszcza daleko już posuniętych badań w wykopaliskach Niniwy, autor snuje intry-

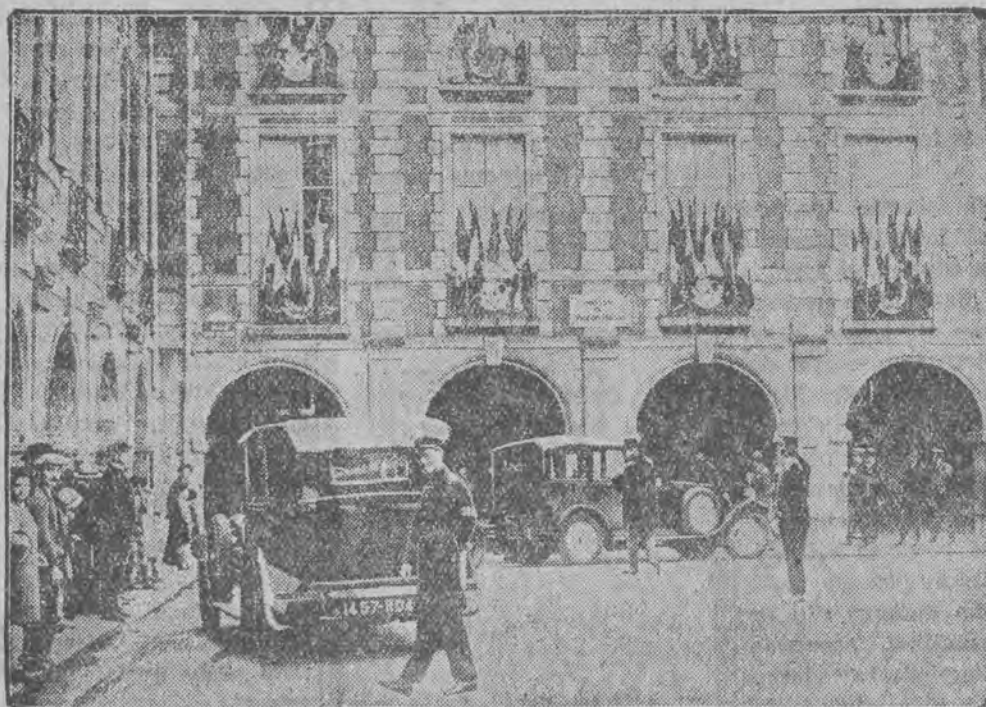
gę miłosną pomiędzy księżciem babilońskim a kapłanką bogini Istar — bogini miłości. Rzecz dzieje się pomiędzy pałacem królewskim a świątynią, żalować jednak należy że autor nie dał również przekroju życia ludu ówczesnego, co zobaczyłoby znakomicie jego pracę.

Postacie głównych bohaterów są może zbyt posągowe, zato pełnią życia tryska drobna figurka małej Bazit przyjaciółki Nitokris, plastycznie i mocno oddany jest kanclerz królewski Sin Rabi, bibliotekarz Zibu, kupiec fenicki Sarzechim i szeregi postaci drugo planowych.

Z pracy autora, zupełnie opanowanej co do formy i zawierającej niejedną kartę o szczerem polocie poetyckim, wyziera skryształowana już talent, którego dalszych świadectw oczekujemy z zainteresowaniem.

Fo.

Muzeum Viktora Hugo



otwarto w Paryżu na Place des Vosges w domu, w którym wielki pisarz mieszkał i tworzył

